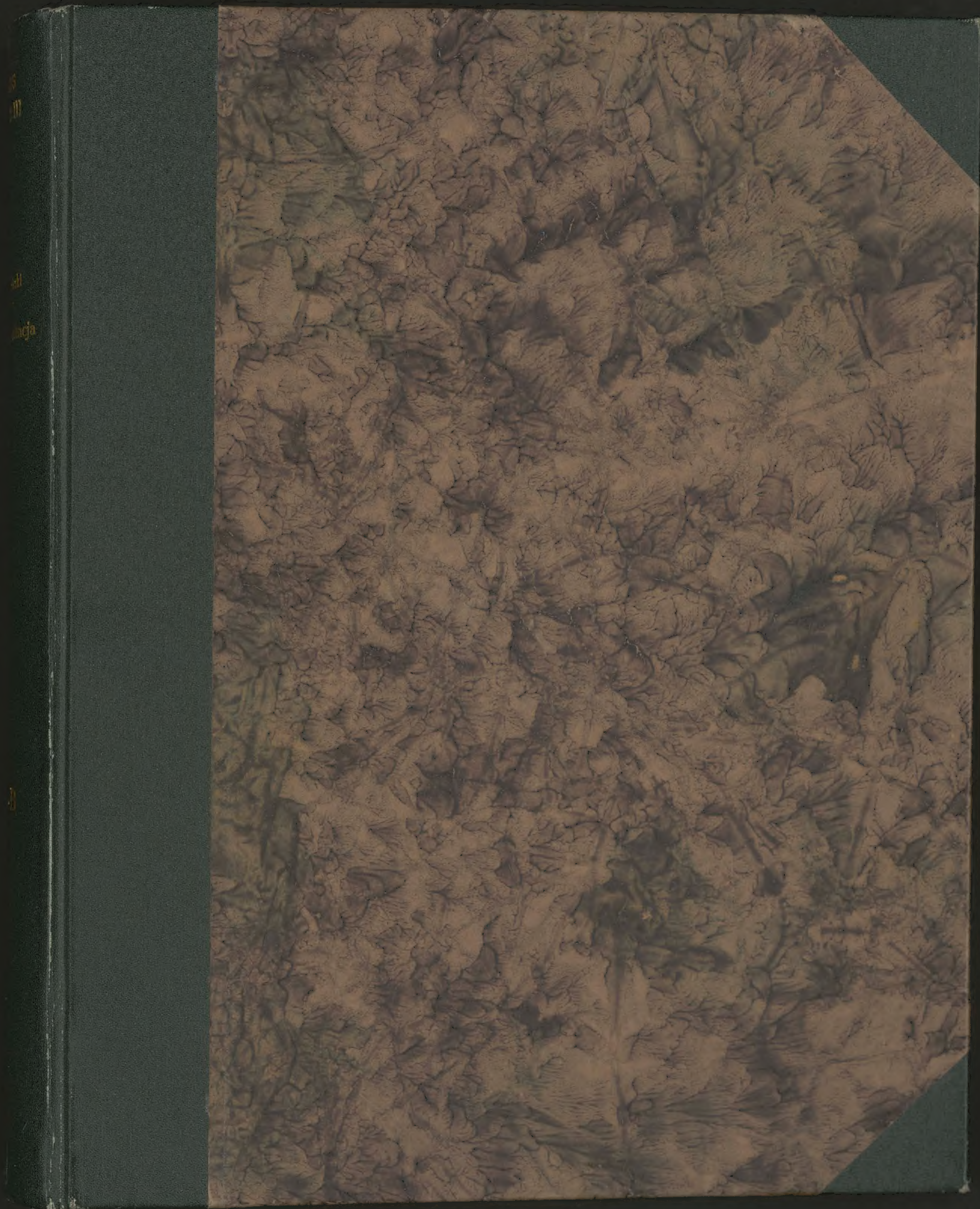


Opr. „Starodruk" 1964 r.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Z góry przepraszam Pana, że na Jego krótki „redaktorski" list odpowiem długą epistołą. – Zdarzyła mi się sposobność korespondowania z kierownikiem feljetonu. Czasami [illegible] te sposobność wykorzystać. – Za czasów pana Stan. d. „Kuriera [illegible]" [illegible] mnie z czasem jeszcze i bardzo miłe stosunki – później się to jakoś popsuło – chcę skorzystać ze sposobności i nawiązać je na nowo. – Tyle jako wstęp. –

Co do utworu to Panu szeroko rzeczy opiszę: od dzieciństwa, wychowany przy dziadku, który był oficerem kawalerji w 31. roku – rosłem [illegible] tych nadzwyczajnych ludzi i tych „[illegible] z innych czasów". Później gdym zaczął pisać nosiłem się ciągle z zamiarem napisania powieści na tle 31. roku. – Z zamiarem mym powieści zwierzyłem się i znajomym kolegom o niej szeroko opowiadałem. – Przed laty 5-ciu zdarzyło się, że nieżyjący p. Granowski i [illegible] (wydawca) napisał do mnie list z prośbą bym mu pozwolił do siebie na wieś przyjechać, bo chce ułożyć się ze mną o napisanie powieści. Nie [illegible]

korektę i nie wiedział co to znaczy jest
odpisałem mu, że nie chcę go narażać
na trudy wszystkich podróży i zgodziłem się z
nim we Lwowie. Tak się stało. – Tam ze
zdziwieniem dowiedziałem się od tego Pa
na, że chce „bym dla Wędrowca napisał
tę zamienioną powieść z 31. ro" – Na mo
je pytanie i każde wie o mym zamiarze
odpowiadał, że mu o tem mówił Ma.
rjan Gawalewicz. – Napróżno mu tłóma
czyłem, że powieść tę cenzura nie puści
od powrotu, a że cenzurę ma w kieszeni i
zrobi co zechce" – Napierał koniecznie
i twierdził, że drukując taką powieść pa
tryotyczną od razu postawi Wędrowca na
nogi. – Wreszcie ofiarował mi tak wy
soki honorarjum (po 12 kop od wiersza) żem
się dał skusić. – Uporządkowałem mało
wątek i w 3 miesiącach napisałem 1½
tomu powieści zostawiając dokończenie
na czas dalszy. – Posłałem i nastąpi
ło rozczarowanie. – Cenzura nie puści

ta. – Po roku p. Grajewski oddał mi rękopis – bez honorarjum – Jako auto-rka straciłam ze 2000 Rs. – jako autor zyskałam, bo przeczytawszy spokojnie rękopis przekonałam się, że powieść była zbakierowana – jak Twardowski wisiała w powietrzu – dla serca była za mało gorąca, dla cenzury za patryotyczna – bez żalu wrzuciłam w piec rękopis i czekałam 4 lata. – Myśl jednak o tym u-tworze nurtowała mi ciągle w mózgu – przejęta studjami i rozmyślaniami o Litwie dni spać mi nie dawały – i znowu po robotach polnych zasiadłam do pisania – niestety tylko 3 rozdziały są gotowe. – Chciałam się tylko porozumieć z Czasem czy by mi drukował tej powieści, bo innego pisma dla tej powieści nie ma w Galicyi. – Otóż chodzi teraz o to, żeby Sz. Pan naznaczył mi czas kiedy można zacząć drukować – a ja na ten termin dostarczę Wam I Tom (12 rozdz.) obejmuje około 40 felietonów Czasu. – Między I Tom a drugim i ostatnim można dni pauzy

Ostatecznie nie traktuję tego jako zamówienia. — Jak się Szanownemu Panu powieść nie podoba, to niech ją Pan zwróci. — a jeśli się podoba to ją wydrukujcie — Chciałem tylko dowiedzieć się od Pana szczegółowiej — jak Pan jest usposobiony, i czy w ogóle przystaniecie Pan na drukowanie utworu, który nie będzie, ani dekadenckim, ani secesyjnym (?!) ani wcale specjalnie nastrojowym. — Zresztą Szanowny Pan musiał czytać już niektóre moje rzeczy — powieść będzie podobna, tylko Firmat nabierze już od „pospolitej marynarki" — a dzień [illegible] będą [illegible] w mundurach z wysokimi kołnierzami i rabatami. Oczekując kilku słów łaskawej odpowiedzi, kreślę się z szacunkiem

Szanownego Pana sługa

2/11 902 K. Sołtan-Abgarowicz

w Dubieńku

og. [illegible]

Lwów 28/12 897
ul. Koralnicka 4

3

Kochany Kocie!

Jak widzisz list ten nie z klasycznej ziemi, ale z naszej zmrożonej i srodze rozpolityzowanej ojczyzny pochodzi. Wróciłem niedawno, aby wraz z rodziną spędzić Święta a na [illegible] się pamiętam o naszem widzeniu się w Rzymie, zasyłam Ci z powodu Świąt najserdeczniejsze życzenia szczęścia a co za tem idzie spełnienia wszystkich Twoich planów. Po Twoim wyjeździe, już bez wszelkiego urozmaicenia przeżyłem mój żywot, to jest bez nadzwyczajnego urozmaicenia, bo już sam pobyt w Rzymie chociażby

najczęstszy, potrafi życie najmilej
urozmaicić. Zrobiłem także kilka
wycieczek w okolicę, do grobów etruskich
w Cervetri i do Nemi i upajałem się
tym szczególnym nastrojem jaki budzą
te urocze miejscowości. Znasz Renana
Kapłana z Nemi? Bardzo nie lubię gdy
kto coś bieżącego ubiera w sukienkę
archaiczną. Z powrotem wstąpiłem
do Pizy i Raweny i z żalem pożegna-
łem Włochy, chociaż jak się spodziewam
nie na długo. Tyle mam tam jeszcze do
roboty a robota taka wdzięczna!
W poniedziałek byłem w Krakowie
na posiedzeniu Wydziału historycznego.
Widziałem się z Potkańskim, on

biedny bardzo schorowany, reumatyzm mu dolega. Maryan Sokołowski wspomniał mi że otrzymał od ciebie właśnie list obszerniejszy na temat pobytu w Rzymie. Napisz i do mnie jak Ci ten pobyt posłużył, co teraz robisz i myślisz. Czy cię Włochy nie zanadto rozmarzyły, bo one mnie zrobiły z człowieka marzyciela, a to nie dobrze, trzeba się wielkiemi siłami temu opierać. Mnie mój zawód prawniczy trochę chroni od tego.

Tu w naszej Galilei tylko polityka na porządku dziennym, prawda, że czasy zaczynają być coraz ciekawsze a przewiduję, że trudno będzie myśleć o niezamąconym spokoju i cichej pracowni

naukowej. Nie masz powodu żałować, że nie jesteś teraz w kraju. Nie zapominaj jednak o tych co tutaj są i odezwij się czasem.

Ponawiając życzenia ściskam Cię serdecznie

Twój W. Abraham

PS Jestem Twoim dłużnikiem – co mam zrobić z 50 centimami? bo mi o te kwoty za wiele odesłałeś.

[illegible]

PROF. Dr WŁADYSŁAW ABRAHAM

[illegible]
~~ul. Małeckiego 5.~~

Szanowny Panie Profesorze! Z wielkiem [illegible]
[illegible] był [illegible] krytykami [illegible]
[illegible]
[illegible]
uprzejmie [illegible] uszanowania [illegible]

Samuel Adalberg

[illegible]

S. Adalberg

Warsz. 11, 95.

Berlin 11/4 1899
N. Oranienburgerstr. 40–41 III

Szanowny Panie! Wstyd mi doprawdy, iż dziś dopiero na list Sz. Pana z początku b. r. odpowiadam, ale w prawdzie dobrze dopiero w początkach tego [illegible] jakoś nie bardzo sprzyjał pracom z mej specjalności, po długim zaś wy... przerwaniu się trzeba mi było kilku miesięcy pracy „in situ", aby wrócić do równowagi i systematyczności w pracy. Zaraz zaś po przyjeździe tutaj zakopałem się w robocie tak dalece, że (z żalem to wyznaję) dziś dopiero zabieram się do przesłania dawno należnej wiadomości o sobie [illegible]

[illegible]

Ale wszak chodzi o [illegible] sprostowanie. Przepraszam więc i zapewniam [illegible] odtąd korespondencyę [illegible] takową jaknajbardziej regularnymi. Co się tyczy artykułów [illegible] i [illegible], to pomimo najszczerszych moich chęci nie udało mi się już w tej kwestii nic [illegible] zrobić, zapóźno [illegible] o tym pomyślał. [illegible] byłem [illegible] być [illegible] pod [illegible] gdy [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] Pan [illegible] do [illegible] całe [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ani jedna ani [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bo są [illegible] [illegible] i to na [illegible]

[illegible] już [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] waga [illegible] [illegible] kilo, [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Paris, Dimanche
28, passage Dauphine.

Monsieur & honoré Confrère,

Je prendrai la liberté d'aller vous voir Mardi, à 11 heures, pour vous prier de vouloir bien relire la partie de mon Catalogue en langues allemande et russe. Cela ne vous occupera qu'une petite demi-heure, et me procurera le plaisir de vous rendre ma visite de fin d'année.

A mardi donc, à moins de contre ordre de votre part.

Si vous préférez un autre jour, fixez-le vous même; je l'accepte d'avance (excepté le Mercredi).

Veuillez agréer, je vous prie, Monsieur & honoré Confrère, l'expression de mes sentiments dévoués.

V. Advielle

En cas d'empêchement imprévu, au dernier moment, ma visite serait remise à Vendredi, également 11 heures.

H. ALTENBERG
KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT
Lwów, Hotel Europejski.

We Lwowie, dnia 14. I. 1902.

Wielmożny Panie
Profesorze!

Otrzymawszy dziś wiadomość od pana Feliksa Jasieńskiego, że WPan Profesor zgadza się na podjęcie proponowanego przeze mnie wydawnictwa monografij polskich artystów (w rodzaju niemieckich Knackfussów), pośpieszam z wyrażeniem mego zadowolenia, że udało mi się tak wybitną siłę dla celów moich pozyskać. Literatura nasza w zakresie sztuki jest tak ubogą, że stworzenie wyżej wymienionego wydawnictwa, jest, jak mi się zdaje, istotną potrzebą, tem bardziej, że właśnie sztuka polska na coraz wyższe wznosi się szczyty, że zatem jest o czem pisać. Wszelkie moje dotychczasowe plany rozbijały się zawsze o brak odpowiedniego znawcy sztuki, któryby miał i chciał tę dotkliwą lukę w naszem piśmiennictwie wypełnić. Wdzięczny jestem panu Jasieńskiemu, że mi tak świetnie w tym względzie pomógł i jestem teraz pewny, że rezultat będzie znakomity.

Jakkolwiek stosunki wydawnicze są u nas bardzo mizerne i równać się nawet nie dadzą z zagranicą, to jednak sądzę, że tego rodzaju monografie będą miały powodzenie

./.

i że trud i koszta się opłacą. Celem dokładnego omówienia szczegółów przyjadę z końcem tygodnia do Krakowa i osobiście rzecz całą ułożymy, ażeby można bezzwłocznie przystąpić do wykonania planu.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Sługa powolny

H. Altenberg

H. ALTENBERG
KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT
Lwów, Hotel Europejski.

We Lwowie, dnia 11 marca 1903.

Wielmożny Panie Profesorze!

Nie weźmie mi zapewne za złe Wielmożny Pan Profesor, że zapytuję, w jakim stadyum znajdują się przyrzeczone mi łaskawie monografie o artystach polskich. W szczególności monografia o Matejce, o ile mi wiadomo, już dawno była prawie wykończoną. Czyby nie dało się przyspieszyć rzecz całą, gdyż każda chwila jest droga. Już Warszawa rozpoczęła podobne wydawnictwo, a jakkolwiek nasze o całe niebo lepsze wyjść miało, to jednak każda zwłoka jest szkodliwą i przynieść nam może nowe niespodzianki! Byłbym tedy Wielmożnemu Panu Profesorowi zobowiązany za łaskawe jak najrychlejsze przygotowanie manuskryptu do druku, ażeby ostatecznie można przystąpić do urzeczywistnienia tak pięknej bez kwestyi myśli. Mam przekonanie, że Wielmożny Pan Profesor raczy dołożyć wszelkich starań, aby projekt nasz nie został pogrzebany, lecz owszem jak najprędzej wszedł w stadyum rzeczywistości.

W tej myśli oczekuję łaskawych pomyślnych wiadomości i pozostaję

z wyrazem głębokiego szacunku

H. Altenberg

Prof. Alessandro D'Ancona

[illegible]

Kochany i Szanowny Panie!

Przez ten list uważam, jako jeden z ciężarów
które wielkie wypadki, tym razem jubileuszowy
roku bieżącego, przed nami nakładają.
Obecny bowiem pisanie nad przewa-
żającym obchodem tej wielkiej chwili
ze strony, cały zastęp organów czasopism
lub ich członków, pisania ludzi, pomnik,
festyny, posiedzenie uroczyste itp. w
sprawozdaniu, a także natłumacznie i
nie dał pamiętliwy. Za tej przy...

jako członek dotyczącej Komisji
udaję się do Pana Sekretarza o
pomoc i radę. —
Moją myślą byłoby nie poprze-
stawać na medalu jednostronnym, kładącym
na rewersie tylko napis, lecz umieścić
obok profilu na awersie, należy-
mieć na rewersie pewną kompozycję,
przedstawiającą alegoryą pełną najwyższej
sztuki. Całem pragnieniem mojem
byłoby uczcić tę wielką chwilę
pamiątkowym medalem, który by stał
na wyżynie dzisiejszej wielkiej sztuki
europejskiej, który by się zlewał
z tradycyą polskich medali
pamiątkowych.

Nie chodzi o rzecz t. zw. uporządkowania ich
o zysku. I rzecz sama nie byłaby
tak możliwa, tem mniej w Paryżu
gdyby nie wystarczała ~~[illegible]~~
skromna sumka, którą na to byśmy mogli
zebrać. Licząc maximum 300 odbiorców
po 5 fl. — a medal brązowy — 5 fl. 1500
20 odbiorców na ~~złoty~~ srebrny po 25 500

2000 —

1 ~~[illegible]~~ Koszta by były znacznie lepsze
gdybyśmy zrobili medal aluminiowy,
z którego [illegible] mogli byśmy [illegible]
podwyższać cenę liczby.
Ale musimy na razie przyjąć [illegible],
przynajmniej (bez [illegible]) [illegible].
Czy sądzi Pan że [illegible] cenę [illegible]
(

co [illegible] zostać?!
i jednocześnie gdyby inni mieli jeszcze 2500
ze swej strony, to moglibyśmy
zaprosić i od Chełmońskiego i od [illegible]
i od [illegible], itd. Ale tak —?!
Sądzę jednakże, że nie przekonam
[illegible] udać się do obcych.
W kraju nie znam w prawdzie odpowiednio
uzdolnionych artystów, ale z Paryża
przychodzi mi najpierw na myśl p.
Wacław Szymanowski, który się poświęcił
z tem pierwsze amour do rzeźby,
wiem, że myśli o pomniku Mickiewicza
dla Krakowa - przytem o tem - znam go
jako niezmiernie kompetentnego i zapalonego
artystę. Czy nie myślisz - by mu wszystkie

(Pan Tadeusz w przekładzie ... po ... 6)

~~tej~~ za „naśladować"? To znany czy nie byłby.
Medal większy pow. by mieć 5 cm diametru,
co do napisów, to panu nie przedstawiam,
że co do mnie wybrałbym jak naj-
mniej; profil poety powin. przedstawiać
poetę w czasie tworzenia koło roku 1834
a więc „wieku trzydziestokilkoletniego".
Co do rewersu: dała przestrzeń jak
najdalej idącej swobodzie artyście.
Wolałbym atoli żeby rewers przedstawiał
alter ... albo ... jego ... ?
plastykę tak wyrazistą żeby nie potrzebowała
objaśnienia słowem — ale Pan się ~~pod~~
najlepiej jak twórca w dziele nie
dramatycznym, lecz lirycznym, epicznym
poetów we całej twórczości

albo 2) (i to byłoby lepiej byłoby odpo=
wiedniejszem) gdzieś idealne wyobrażenie
albo osobne, ~~albo~~ i czysto z fantazyi
artysty płynące, albo niestosowane
jedynie treścią: n.p. — (szczegóły dodaję
tylko exempli causa.)

Potem dotykam harmonij — brzęki;
(przepraszam że czytać mi dokładnie;
memoruję bardzo źle).

Ale owoż symbolizujący sposób przedsta=
wienia, za którym coś z niej
twórczych umysłów się zwraca
dałby tutaj najlepsze rozwiązanie.
Z niczego zamilczeć się równocześnie także
musiał żeby zewsząd przedstawiać

pomysł chętnie by do pomnika z tej
[illegible], myśl [illegible] a [illegible]
nie byłaby do odrzucenia, bo mogłaby
od [illegible] wziąć tylko główny motyw z pomnika,
a górniejsze zapełnić obłokami i [illegible]
postacią [illegible], co jedna bie-ni prom-
ieniach by [illegible] barokiem.
Gdyby p. Szymanowski nie chciał
żeby [illegible] pracy, którą by nam [illegible]
zasłużony mógłby zrobić i dla pomysłu
nam pomnika oprócz przyjaciela,
trzeci, mógłby [illegible] [illegible] albo p.
Godebski, lub może p. Szymanowski.
O [illegible] [illegible], że na [illegible]
w [illegible]
2 grudnia

otrzymał od pewnej Pańskiej
które proszę łaskawie adresować
do: Komorowy
poste: Potok Złoty
per Buczacz
Galicie,
Dobrej pamięci [illegible] 3 tygodnie [illegible]
[illegible] ...
z [illegible] dzwonkiem
Szczere pozdrowienia
Jan Zator Antoniewicz.
Lwów 18/12/97

Jeżeli się uczyni ... z tego
[illegible] Rue des Blancs... ...
[illegible] 15 ?.

Kochany Panie!

Bardzo dziękuję [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Rue [illegible] Villa [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

Correspondenz-Ka[rte]



Карта кореспонденційная.

(Antwort — Отвѣтъ.)

Nur für die Adresse
Выключно на адресъ

Monsieur M. K. de Gorski
[illegible]
Paris
[illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie!

Nie chcąc poprzestać na przesłaniu Jaśnie Wielmożnemu Panu drukowanej odezwy, udaję się do Niego z osobistą prośbą, by zechciał łaskawie w kółku przyjaciół i znajomych być czynnym dla rozpowszechnienia tego prawdziwego arcydzieła, jakiem jest nasz medal Mickiewiczowski dzieło znakomitego rzeźbiarza Wacława Szymanowskiego.

Jest to bądźcobądź pierwszy medal polski z wolną kompozycyą,

stanowi więc do pewnego stopnia
epokę w tej gałęzi sztuki naszej

Mam nadzieję że Wielmożny
Pan zechce łaskawie naszą sprawę
poprzeć.

Zostaję z wyrazem głębokie-
go szacunku

[illegible]

Lwów 24 czerwca 1898

Ma
Przy
chra
jerle
z mu
Liem

Mój kochany i złoty!
Przepraszam [illegible] sobotę
odebrałem [illegible] dni, i dlatego
jestem cały pod [illegible]
z innymi [illegible].
[illegible] uwagi
z prasy. [illegible]
~~[illegible]~~ środę w Niedzielę
po południu [illegible] 5ej [illegible]
w domu ~~[illegible]~~ Jasieńskiego.)
(Czarny?) [illegible] Twój oddany,

[illegible signature]

[illegible] [illegible]/10/19[illegible]

Jag. Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Карта кореспонденцийна.



An / Do / До

[illegible] Pan Konstanty Górski

prof. Akademii Sztuk Pięknych

in / w / в Kraków

Łobzowska 20.

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

Die angebogene Karte ist für die Antwort bestimmt.
Część zagięta przeznaczona jest na odpowiedź.
Прилучена карта призначена есть для відповіди.

GRAND HÔTEL
Cracovie.

Zacny, Kochany!

Tak mi to przykro, co się stało.

Ale ex ungue leonis

[illegible] absolutnie [illegible]

że nie mogłem. P. [illegible]

o [illegible] mnie odpowiadał.

Przy każdym mym słowie, i mimo

błagań i zaklinań nie postąpił.

To były [illegible]. —

Jutro, koło 4tej [illegible] z

Paustka, cały zamek
pracy i galler. artystycznych
z obrazami, czy może
przecież raz do mnie
przemówią. –
Gdybyś ~~[illegible]~~ nie mógł
być o 9ej z dom, to proszę
mnie telefonować, jestem
od 2–16 p. Pawełkie A. Troje

usługą.
Prok zbawcy, mnie
uszczęśliwianie pyłem!

Holcem Złów

Bolo

Kr. 27/10/T

Będę Cię pukał w Kaszmie!

Kochany [illegible]!

Czy mniemasz, że z tem stoję [illegible]?
Czy ci wiadomem [illegible] z obu zupełnie odmiennych
tylko osób i [illegible] najodmienniejszych [illegible] charakterach
[illegible] wszystkim?
[illegible] z nich [illegible].
Tobie [illegible] usposobienia.
Mam [illegible] obu [illegible].
Obu radbym [illegible] przeciwnymi
[illegible] pogląd.
Radbym jego dać [illegible] i mych
o jakiej pewnej [illegible].
[illegible] napiszę
Wszystkoczy [illegible] da
ehrlichste und liebenswürdigste aller
Mädler. [illegible]

kim był także sam i nim o informa-
cyjne wspomnienie i częściowo jego
a/ <u>najważniejszego</u> były składnikiem
wykonać dla niego i osiągnięcia
jedną autobiografię obszerną?
b/ (mało delikatnie) <u>jaką konsekwen-</u>
<u>cją</u> takie życiorysy? (wiemy że p. T. w życiu bardzo
wyodrębnionych z osobami nie stawia, a ...
się często tłumaczeniem do możliwo-
wanie)
c/ czuły jest może <u>wykonać zadanie</u>
<u>z literatury</u> i samemu obrazowi całości?

d/ czuły może nam dać coraz więcej
Łódź np., ile by życie od Karden [illegible]
autentyczności były [illegible] stanowią
lub przemawiałby [illegible]
[illegible] 2–3 lat dalszych [illegible]
[illegible] które były (zaliczane) [illegible].

b.d/: wiem że [illegible] moje [illegible]
tylko że [illegible] odziedziczyłem [2 jedyny jest], ale moim
potem [illegible] [illegible] [illegible].

Temat [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] da nam
i duszę i [illegible], to [illegible] [illegible].
ze względu na [illegible] publiczności,
[illegible] ani [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. Ale
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible]. —
c/ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]?
[illegible] [illegible] [illegible].

[illegible]?

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]?

[illegible]

[illegible]

[illegible] 19. 71. [illegible]

Droga Irenus!

(co mi znaczy, dawno cię znam)
ale ci [illegible] którego ci obiecuję
jak prędko odpowiadaj, bo
może potem drugiego listu
nie będzie). —
Dziewczynko!
Dziękuję za list, ale więcej jeszcze
za tę wielką różę, i za obiecanie
[illegible] z [illegible]
[illegible]
z [illegible]

podróże, porrem [illegible]
zachwycał mnie.
Aniele opiekuńczy, bardzo
TPSP pomóż w [illegible]
cyklinuj mi mogli dostać
do [illegible] [illegible] [illegible].

ale zawsze przedewszystkiem
z [illegible] do [illegible]
i proszę mnie serdecznie dzieci [illegible]
Danowi [illegible] Spokoju. Serdecznie.
[illegible] [illegible]
[illegible]

L. 22/11

[illegible] z [illegible] [illegible], że [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].

Myślimy naturalnie
o wewnętrznej biografii, tj.
najpierwszej.

Worte das Wort, den Rest bleiben
wir schuldig.

Wielu z tych chwil, że dziennik pisali
w Francji od pozoru [illegible],
gdy go pisze o protektorat.
Dzięki nowa podsłuchana,
[illegible] nowym przemo:
wieniem. Ale [illegible]
talentu ani [illegible], gdyby
myślimy tylko podług ma
przemówienie do [illegible]
Fakoekiego, napisze [illegible]

kilku upewnieniach Selbstverständ-
lichkeiten, [illegible] z [illegible]
[illegible] będą tam, a
najpierwsze wspomnieć [illegible]
[illegible] cały [illegible]
[illegible] a którego mi
twardo a ciężko [illegible] [illegible] je
[illegible] tak [illegible]
[illegible], [illegible]
[illegible]
literatury i sztuki polskiej.

[illegible signature]

Gries bei Bozen
Villa Oświęcimska
13.1.1902

Mój kochany!

Od dnia, w którym [illegible] i [illegible]
zawsze [illegible] mi [illegible]
naszą korespondencyą [illegible]
mojej jeszcze przez [illegible] [illegible]
Kollowej nie [illegible] pro=
sze, że z każdym razem [illegible].
A przecież z Gries, skąd
z [illegible] [illegible]
telegramów [illegible] i [illegible]
wyjechałem [illegible]

Jest obecnie lepiej - znacznie.
Zostanę tu, sądzę do 20 lub
21 / a potem kilka dni
dzisiach w Krakowie, albo
osobiście z p. Leonhardowskim
rozmowy.
Ale tu sąd-kamienne pewnie
naszej formie - Leonhardowcem
pakt teraz sprawą z jego
antalikoszatią. Pan Mukarowsky
czytał z uwagą dyrekcji,
był z Krakowie - także z tej
sprawie - pewne szczegóły, ale
nie zastał p. Dyr. który
właśnie wyjechał do Węgier.

Zreszto pal licho wszystko
malkontenci między nimi, a nasze
list ~~[illegible]~~ przy nich i
do nich pisane zawsze
giną. On się uczył z tod
pas wielkiej komunikacji -
i vogelfrei aber nicht mit
Umlaut!
Pieść mi to słówko
a kochaj mnie wiecznie
Twój
Piotr

Uściski [illegible]

dal Ti ho koupiti. Jak se
pak vaši [illegible] mají!
Líbám Tě srdečně tvoje duše
Božena.

Napiš mi, zda Leontina [illegible] 24/
[illegible]

Mój drogi Kociogorski!

Mówił Ci pewnie Meta-Georgos że mną (obok innych nieprzewidzianości) nosi obecnie myśl urządzenia specyalnej przystani ~~[illegible]~~ Jacka Malczewskiego wystawy, o której z Tobą mówiłem tej przed rokiem. Wspominał Ci też zapewne, że na Tobie mam zamiar z łudności [illegible] ecclesiam. i z czynu tej kaputy sztuki Jacka i Twej łaskawi, pokazać śmietce filistrom, i ~~rentrer~~ ustępując z Dzisiejszego Towarzystwa, rentrer dans le néant, dont

ils m'ont fait sortir.
w tym to celu będą w liście w kilku
lub paru kwiatkach 2/3 lub 1/3
napisz mi o Grandu, o którym gadanie ...
Jakbym nie mógł przyjechać ~~tak~~ teraz tak
wcześnie i zatrzymać, ~~[illegible]~~ ... jutro
i ... najpierw, zatelegrafuję do Ciebie.
Ściskam i całuję
Baloo

5 6/1 901

Da Casa a Casa complimenti cordiali.

Tkwię najpewniejszy w Ciebie, Twe
znawstwo, Twe ~~[illegible]~~ poznanie jakie
a też o stosie i obrazach.

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie.

Société des Amis des Beaux-Arts a Lemberg. ✱ VEREIN der KUNSTFREUNDE zu LEMBERG.

Lwów dnia / Lemberg den 14/3 1903

Mój drogi!

W porozumieniu ~~[illegible]~~ z p. Profesorem Kazimierzem Twardowskim prezesem Towarzystwa Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich (który życzliwie [illegible]) proszę Cię, byś raczył wygłosić w sprawie dwa wykłady o Jacku Malczewskim i jego twórczości artystycznej

z uwzględnieniem [illegible] dla Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w sali [illegible]

w sobotę 4go kwietnia o godz. 5ej popołudniu

drugi dla Towarzystwa Wykładów Uniwersyteckich w sali wykładowej gmachu uniwersyteckiego ([illegible])

i ~~w poniedziałek 6go kwietnia~~ [illegible]

we wtorek 7go kwietnia o godz. 4ej popołudniu.

Pierwszy byłby może obliczony bardziej na warstwy intelektualnie najwyższe stojące, i zamiast [illegible] proponowałbym, żeby w tym wykładzie położył może główny nacisk na [illegible] stronę [illegible] [illegible] i [illegible] sztuce [illegible] [illegible] i poezji tego mistrza.

Drugi wykład odbyłby się [illegible] i celem jego [illegible] analiza [illegible] [illegible] Malczewskiego

skandynawii i znawcami fot. i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], innych fizycznych i technicznych mo=
mentów. Przy danym wykładzie 1/4 byłoby się [illegible]
[illegible] przy skioptykanii, o ile by więc całe nadesłanie
fotografii, trzeba mieć czas zrobić jak największej
dyspozycji, chcesz wybrać 12–15 i [illegible] jakie
chcesz, żeby były w jednakowym rozmiarze. Zrobiłem bowiem
niedawno jedną uwagę, że obecnie mamy wyposażony
w [illegible] rozmaitej ~~[illegible]~~ jednoosobowy naturalnej wielkości
t. j. w aparacie, fotografiom i skioptykanie na ekranie
200 × 300 cm, tracą całą swą intymność. Dla tej przy-
czyny teraz z Berlina sprowadziłem z ~~[illegible]~~ popier-
[illegible] zapełnić [illegible] rozmiarze, tak że [illegible]
potem [illegible] może [illegible] [illegible] naturalnej.
Do tej pracy [illegible] [illegible] fotografii.
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] i do [illegible] [illegible]
[illegible] drugą b/ [illegible] najłatwiej [illegible] naj-
[illegible] [illegible] [illegible] Morawski [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] odpowiedź,
[illegible] [illegible] operacji.

[illegible] na razie zaraz do Warszawy
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 41, [illegible]
[illegible] [illegible] naszej [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] chociaż, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i fot.
[illegible] do katalogu. Lata studjów 1876–80. Szkoła I 1880–1885
II. 1885–1892 III 1892 —— i [illegible] [illegible]

z [illegible], ani [illegible], [illegible]. Że nie mogłaby uchwała przyjęta [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] a dla nas [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] jej [illegible] obrony [illegible] [illegible] [illegible] –

[illegible]

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie.

Société des Amis des Beaux Arts á Lemberg. ∴ VEREIN der KUNSTFREUNDE zu LEMBERG

Lwów dnia / Lemberg den 22/3 1903

Najdroższy!

Za wszystko, wszystko najserdeczniejsze
dzięki, nawet za obrazy Pani. Kochanej
Zosi wyłącznie zawdzięczam — [illegible]
[illegible] się jutro. Pisałem też dzisiaj
[illegible] głupstwa. Boję się, [illegible] mi
[illegible] nie [illegible]. —
Zażądam list zaraz, z przytoczeniem
najserdeczniejszej i najuniżeńszej do tej
[illegible], [illegible] by [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].
[illegible]

sowanie, Będę czekamy.
Napisz-li termin posiedzenia
czyli odjazdu.
A więc: Sobota 4go o 5tej
i Wtorek 7go o 4ej. }
Przysłaj fotografii na próbę!
[illegible] było pięknie!!
a do Jordana jeszcze napiszę, ale że jej
decyzji stanowczej [illegible]
nie mam wiadomości.
Pan Bielecki mi nic nie pisze!
Bardzo mnie obrazowałeś, napisz
kiedy napiszę [illegible], i czy obaj [illegible]
Dear Bonny in a terrible hurry.
[illegible] numer do
[illegible] serdecznie, [illegible]
[illegible]
[illegible]

Drogi Nadkociu!

Ej, de Kiuda, [illegible] katalogu quibus auxiliis cum quomodo quando. Zapewne 10 obrazów [illegible] skatalogowanych te są obecnie z prasy. Z każdej książki [illegible] wszystko posyłali tak się mówimy [illegible] w Ciebie i Twój szykłao [illegible] tobie się takie lepszy [illegible] dopytuję się o Zeleta w Twoj kolegi.

Fotografii dostałem.

Następnie posyłaj wprost pod adresem

Wielmożny Pan Eljasz

profesor gimnazjalny

Drohobycz.

ale tak żeby ją miał naj-naj-najpóźniej 30 tam idzie, żeby musiał ją mieć 28 naj-najpóźniej

z Krakowa. Ten pan profesor [illegible] z [illegible] [illegible] dyspozycyę [illegible].

Co do innych rzeczy zastosuję się do Twych życzeń, [illegible] [illegible], w które zatem nie mogę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] odczytawszy.

Jak najserdeczniej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Twej Pani i [illegible] [illegible] [illegible].

Żałuję bardzo że [illegible] [illegible] kochanego Kazimierzowska. [illegible] [illegible] [illegible] na Twym [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] okazyi dla lepszego [illegible]. –

Obraz mam [illegible] przed [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Kiedyż to nastąpi?!

Całuję Twój

[illegible]

Lwów 24/3 1902.

Konstanty Maryan
Michał
Metody
Miron
} ? [illegible]rski
?

Widzę że z wstępem o Jacku nie zdążę
się, tem mniej że nic o nim nie wiem.
Ale Ty Kociu może zdążysz, pomieszczając
jakie 6–8 stron druku całości 8-ki. –
Jeśli nie będzie na czas gotów, to puścimy
jakie 300 egzempl. bez wstępu, a napiszę
go w drugiem wydaniu.
Czekam Kornelka na „wykładach" nie
będzie. Całuję.

<u>Odpowiedz mi w tym liście</u>

Nadkocin!

1/ Posełam szkic, powiedziałam że uzupełni do ~~uzupełnej~~ [uzyczonej] dokładności napisanych i dyktowanych ostatnich przychodzi stąd dopiero po pierwszym końcu, a ... mogły.

2/ Kiedy mógł powstać obrazek szkic (p. Łepkowsky) i Castelli.

Odpow.

3/ Kiedy kupione u nas Fauna (mogę dać po uzupełnieniu rysunku) Chmielowskiego

4/ gdzie malowany obraz żony i dzieci z parku?

5/ ile wtedy był Rafałek?

6/ ile dzisiaj lat ma nasza córeczka?

7) Niedysponował jako emigrant? (...)

8) Czy nie możemy zgłosić kandydaty co do pocałunku Judasza? Co jest z tym [illegible] obiegowym [illegible]?
Już mam odpowiedź [illegible].

9) [illegible] kapucynizacja reklamuje ~~[illegible]~~ ale szybko napisz za nadpaskudliwe słowo. Żeby gdyby zrobić z Tygodnika Słowa Polskiego napisać kilka [illegible] 200-300 [illegible] o Jacku. Wychodzi numer w niedzielę. Wydawcą jest Pan Kasprowicz. [illegible] grzech [illegible] porozumienie [illegible] i Tow. [illegible] zarządzeniem słowem że mam ten tygodnik do dyspozycji. – Jest on zupełnie niezależny i niezależny od Redakcji Słowa Polskiego, a tam zarezerwowane miejsce na [illegible] 5% [illegible]. Ale w tym celu telefonu [illegible]

W tym celu musi być artykuł. Wtorek 31/3
rano tutaj P. pan Kasprowicz
Redaktor Słowa Polskiego
i teraz Chorągwi 17.
Tygodnik wychodzi w 14,000 egzempl.
Dla orjentacyi ~~tr~~ co do rozmiarów
posłałem mu moje artykuliki o Böcklinie.

Fotografie dostałem. Jutro idę do Bruckmanna.
Przysłałem zaraz obraz i czuję jak się wyzna-
ter co on jest jako wyżej uwodzi Faunem
a panów z motylem, czy łzami nie zgubi ?

Tak się cieszymy na dzisiejsze przyjście
Pani!

Jestem niemądrze bardzo zdenerwowany.

Odpisz na tym liście !

Telegrafowałem do p. dr. Tyszkiewicza,
że by mu przypomniał [illegible] przy co
przysłał [illegible] co [illegible] do [illegible]
[illegible]

H. Sołt[illegible]

Anuszku!
Zamykamy wystawę jutro w niedzielę 17/5.
Co do mnie, to Tatka, które, że tak
powiem z góry przyjmuję.
Ileż wasowi będzie 3 1/2 Pankratek
absolutnie nie wolny, bo przez tydzień
z tem poszedł mi. Bo był specjalnie
zajęty malarskim odtworem. —
W Wtorek, ale wiemy że jako
wyjście na stałe do schodzę może
z Akademii, co atoli dobrze by się
po- (lub wy-) Tarzył!

noi [illegible] scuola. [illegible]-
[illegible], ci [illegible]
[illegible]

Sono a Voi

[illegible]

[illegible]

62

Mój kochany,

Ks. Pimuski przyjechał. Mówiłem z nim wczoraj. B. chętnie pokaże Ci okazy. Mówiłem mu że Ci najbardziej chodzi o połowę XIX w. Niestety odjeżdża jutro a od 9–10 jest na strzelnicy 10–1 na sadzie kaleczy.

Proszę Cię zatem dziś między 6–7 popoł. potem idzie do teatru, tam mógłbyś z nim ew. o dalszy termin umówić.

Serdeczny uścisk i tout.

Twój

Bołoz

Kr. 21. 9. 1906.

JWPan Ks. Dr. Konstanty Górski

Lwów

Hotel George.

Lwów 23/5. 1903. —

Łaskawy i bardzo poczciwy Panie!

Nie pamiętam się tak skruszona, w całem mojem życiu jak w tej chwi-
li kiedy zasiadam do biurka by
Panu tak serdecznie jak tylko
umiem podziękować za Jego do-
broć, za Jego pamięć o mnie któ-
ra mnie tak bardzo uradowała!
Niech mi Pan wybaczy że wdzięcz-
ność moja nie wybuchnęła od razu
z żywiołową siłą po odebraniu listu
Pańskiego. Nie umiem się unie-
winnić i też przepraszając serdecznie
przytoczę tylko jedno „hinderungs-

Umstand" a to że otrzymałam tak
miły, zabawny i dobry list Panienki
w chwili kiedy mój chłopiec zda-
wał pisemną maturę i że od
tego czasu przystąpił do egza-
minu z drugiego półrocza
8mej klasy (które zdał też z bardzo
dobrym rezultatem) i że pojutrze
w poniedziałek zdaje ustną ma-
turę. Przyznaje Pani że to jest
„stan zupełnie wyjątkowy" dla
przeciętnej matki, szczególnie że
u niego nie tylko się trzęsę o wy-
nik egzaminów, ale niestety o wie-
le jeszcze więcej o jego zdrowie.
Jaś powrócił z Krakowa bardzo
wdzięczny, że wszyscy byliście mu tak
radzi, kontent i w doskonałym
humorze. Teraz niestety powróci-
wszy do swego kieratu trochę odczu-
wa całą zimową kampanię i już

bardzo wzruszony szczególnie że nas
wiele nadliczbowych zajęć. —
Nie wiem co Państwu donieść ciekawego ze Lwowa. Wspominamy z żalem wystawy Malczewskiego i bytności miłych krakowskich gości i nie możemy się pocieszać że to już wszystko minęło – że przyglądaliśmy się w mądrości letnich miesięcy. Wiadomość o zaręczynach przeszłego „byłego" namiestnika trochę nas zelektryzowała. Jedni się dziwują, drudzy krytykują a my życzymy „młodej" parze ze serca wiele szczęścia i zadowolenia. Przyszła pani Leonowa Pininska jest bardzo urocza, bardzo miła ale mimowoli człowiekowi żal że nie mogli się pobrać choć 10 lat wcześniej.

Czy spotyka się Pan czasem z „Liberum V[illegible]"? [illegible] Pan

między innymi i Jasia bardzo i Pana trochę — niestety nie było zabawnie.

Raz jeszcze dziękuję, dziękuję całem sercem Panu i proszę oświadczyć żonie wiele, wiele najserdeczniejszych wyrazów przyjaźni a Panu dłoń ściskam i pozostaję zawsze szczerze przyjazna

Anna Bilon Antoniewiczowa

Jaś Panu rączki całuje i Pana serdecznie ściska

Warszawa, 5/IV 58
[illegible]

Szanowny Panie, przesyłam [illegible]
w załączeniu [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] ostatnio o ży-
czeniu p. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] p. B. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] odbitki [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

sięj. [illegible] [illegible] dla objaśnienia. Na-
[illegible], że moja mała notatka [illegible]
[illegible] została [illegible] przez cenzu-
[illegible] [illegible], że [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. z tego samego źródła
[illegible] [illegible] [illegible] autogra-
fów Mablego.

Pozdrawiam Pana, [illegible]
[illegible] [illegible] za [illegible] [illegible].
[illegible]

z wysokiem poważaniem

Szymon Askenazy

Gdy nas ciemności otaczają wszędzie,
W swej zacieśnionej zatrzymując sieci,
Wzrok nasz nie sięga za drogi krawędzie
I nie pytamy: co za nią? — jak dzieci.
Lecz niech kto światło w ciemnościach roz-
nieci,
To choć wzrok naszy widnokrąg posiędzie,
Dokoła miejsca które blask oświeci
Otchłań ciemności jeszcze cięższą będzie.

Wraz z blaskiem wiedzy zdobytej płomieni
Wzmaga się jak widzeń krąg wyprostowania
Ściąga obszar mroków nieprzebytych rośnie..

Tkw, co dostrzec możemy jest niczem,
Przed tem nieznanem, ukrytem, tajemniczem,
Co nam mrok wieczny zasłania zazdrośnie.

Al...J



Autograf Asnyka

(dostałem 26. IV. 92.)

Kraków d. 31/12 1896 r.

Szanowni Państwo!

Nadzwyczaj ucieszony zostałem liścikiem którym mi młoda kochająca się para tak miłą niespodziankę zrobiła. Był to dla mnie jakby promyk wiosennego słońca [illegible] ny w [illegible] mojej zimy.
Czułem się szczęśliwym że mogłem się przydać na co drugiego sercom tęskniącym za Krajem, że wywołałem przyjemną pamięć o sobie.
Dziękuję też najserdeczniej Obojgu i razem Wam najszczersze życzenia na Rok Nowy trwałego niezakłóconego szczęścia jakie czysta obopólna miłość daje.

Do Kochanego Pana Konstantego [illegible]

mam jeszcze jedną prośbę, iżby był łaskaw wyrazić moją wdzięczność wszystkim, którzy byli łaskawi uczcić mnie wspólnym telegramem. Nie jestem w stanie pisać do każdego z osobna, Tymczasem bądź łaskaw być tłumaczem moich uczuć i najgorętszych podziękowań.

Ściskam Kochanego Pana a zarazem [illegible] Jego [illegible] Mojej Pani rączki przesyłamy ucałowanie.

Z prawdziwą przyjaźnią

Adam Asnyk

ws -
Iadkaw
ws -
pół
nsie
hyd -
ie

wle -
s

ce 25 juin 1898 – Rue de la Trémoïlle 22

Monsieur et cher collaborateur,

Dans un article relatif au recensement, le Novoïé Vrémia a écrit la phrase suivante :

« La majorité des Grands-Russes sont Finno-Tartares. »

Je ne sais pas le jour précis ; mais on pourra le trouver car ledit article a été reproduit en français le 15 août 1896.

J'en désire beaucoup d'avoir cette phrase en langue russe et je viens vous demander si vous pourriez me la procurer. Si vous la transcrivez, je vous prierais de ne pas employer les caractères russes, que je lis encore moins facilement que les autres.

Pardonnez-moi de vous donner cet embarras.

Votre serviteur, D. d'Avril

Magny-en-Vexin

M. Odilon Redon reçoit seulement aujourd'hui 28, l'invitation pour la séance du 27, en l'honneur de [illegible].

Il regrette de n'avoir pu s'y rendre.

[illegible]

15

Le Baron d'Avril.

Paris, rue de la [illegible] 11 [illegible]

Szanowny Panie

Jest mi niezmiernie przykro, że
dopiero korzystając z okazji odświeżam
wspomnienie mojej ponurej i zgłodniałej
postaci, która tak bezczelnie swojego
czasu na bulwarze St. Michel wypostulowała
od Pana pożyczenie 5 fr.
Z pewnością potrzeba zadośćuczynić koniecznie
z mojej [illegible] była jej [illegible]
[illegible] — [illegible] to jest [illegible] trochę wstydu.

Przesyłaj zwracam owe 5 fl. najuniżenie dziękując
i przepraszając za pomyłkę z tym dosyć
skomplikowaną. Ten kwitek [illegible]
dołączony do listu, jak z Pan widzi,
przedstawia okres [illegible], swoje
czasu [illegible] jako [illegible]
w [illegible]. Książkę [illegible] przed
[illegible] a o [illegible]
[illegible] zapomniałem — dopiero
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ten [illegible] najpierw,
który tak [illegible] w obecnej
[illegible] zastosowanie. Przepraszam się
[illegible] za [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] by ten
kwitek [illegible] [illegible].

Pozostaję z głębokim szacunkiem
i poważaniem

Zygmunt Badowski

Krakowa-[illegible] 43 22/II 1894

Kwar

ul.

REDAKCYA
Kwartalnika historycznego
we Lwowie
ul. Zimorowicza nr. 7.

Lwów, dnia 25/3 1891

Szanowny i Kochany Panie!

Objąłem redakcyę Kwartalnika. Spodziewam się, że w rzędzie tych, którzy nieudolne moje usiłowania redaktorskie poprą, w szeregu najbliższym znajdę Kochanego Pana, i o to życzliwe poparcie najusilniej proszę. Ażeby zaś tę prośbę sprowadzić na drogę praktyczną, śmiem zapytać Kochanego Pana, czy już rozporządził swoją rozprawką o Karpińskim; jeżeli nie, byłbym mu bardzo wdzięczny gdyby ją przeznaczyć zechciał dla Kwartalnika. Jeżeli zaś ta rozprawa

już gdzieindziej oddaną została, to proszę na najbliższą swoję rozprawę literacko-historyczną, pozwolić wpisać hipoteczne prawo pierwszeństwa dla Kwartalnika. Spodziewam się, że jeśli Pan łaskawie dług ten na siebie przyjąć zechce, nie da mi Pan powodu narzekać na zwłokę zbyt długą w jego uiszczeniu.

Jest jeszcze druga prośba, którą niniejszem przedkładam, w nadziei, że przeszkód w jej spełnieniu nie będzie żadnych: prośba o łaskawe napisanie recenzyi następujących publikacyi:

1. Dębicki L.: Karpiński Fr. (Przewodnik nauk. i liter.)
2. Murko M. Zur Geschichte der sieben Weisen bei den Slaven.

Byłbym szan. Panu bardzo

wdzięczny, gdyby recenzye te raczył nadesłać do 1 maja b. r.

Szczere przyjacielskie pozdrowienie i serdeczny uścisk dłoni załączam

zawsze ten sam

O. Balzer.

P. Antoniemu szczere pozdrowienie i ukłony.

Kraków 24. 10. 1903
Studencka 14, I.

Kochany Kocin!

Że do Ciebie nie mam szczęścia, to istotnie jest prawdą niezbitą.

Dwa razy zapewniałem się, by z Tobą porozumieć, zawsze zapowiedź na skrzynce portowej „nie obecny" udaremni ła mój zamiar.

Ponieważ przed kilku

dniami miałem prócz tego
małą prośbę do Ciebie, przygoto
wany z góry na odstraszającą
zapowiedź „Nie obecny", prośbę
moją skreśliłem na bilecie, który
wraz z tekstem „Walkiryi" tłum
przezemnie [illegible] i wyda
nej, wrzuciłem do skrzynki.
Chodziło mi o pomieszczenie
bagatelną rzecz, gdyż o wzmian
kę podobną tej co była w
„Reformie", w „Czasie".
Niemile zdziwiony żeś
mi odpowiedzi, ani też baga

bliższej wzmianki w „Czasie"
dotąd nie znalazłem, zapy-
tuję, czy istotnie dostał „nie-
obecny" lub też dziwnem
zbiegiem okoliczności, list
mój wraz z odbitką „Walkiryi"
został w skrzynce [illegible]?
Licząc na parę słów odpo-
wiedzi ściskam Cię
serdecznie
Twój
Aleksander Bandrowski

Warszawa
Królewska 7.

Szanowny Panie.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible], [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] stanowiska [illegible]

[illegible]

z [illegible] sztuki [illegible] obrazami.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

61

Le Marquis de Beaumont

[1902]

Świerczewska 21.

Szanowny Panie. —

Jeżeli Pan posiada na własności tomik francuski lub choćby angielski nowelli Kiplinga z których tłomaczyłam w zeszłym roku najpiękniejszą w świecie historję. — To prosiłabym uprzejmie o pożyczenie mi go na parę

tygodni. — A jeszcze jedną
mam do pana prośbę, otóż,
żeby pan był łaskaw napisać
na moje ręce list do Al=
tenberga, polecający mu niejako
moje przekłady i obiecujący
przedmowę chociaż w przyszłości.
Dlatego chciałabym mieć list ten
w ręku że mam zamiar wrę=
czyć go wraz z pana rę=

Kopismami jednemu z mo=
ich znajomych który ma być
w tych czasach we Lwowie
i obiecał mi pośrednictwo z Alt=
tenbergiem. —
Doprawdy mnie samej przykro
że mimowoli sprawiam panu
tyle ambarasu — ale zmuszona
jestem do tego obawiając się
aby Altenberg nie zerwał za=
warty z nim umowy —
Łączę wyrazy ukłonu

i pociechę i poważaniem
Barbara Beaupré —

Szanowny Panie!

Teraz ja z kolei dziękuję Mu za list Jego do mojej córki. i jako stara pozwalam sobie odpowiedzieć: że, czy to warto było Pan zwracał uwagę na jakieś ... jakieś błazeństwa które Pana dotknęły a o których Pan wspomina, czy one mają dla kogokolwiek jakie kolwiek znaczenie czy nie szkoda poświęcać dla nich chwil szczytnej twórczości — czy one mogą robić przykrość?, zniechęcać lub wiarę w siebie odbierać —? Czy to

już u nas nie ma żadnej opinii? a przecie ludzie zacni i wykształceni pamiętają konkursową Pana nowelę (zdaje mi się, Bibliomanii) która zwróciła napewna uwagę, a nie dalej jak przed kilku dniami słyszałam jak Pan Maryan Dubiecki, jeden z najzacniejszych ludzi, wyrażał się o Panu w tych słowach: „Górski ma bardzo dobre, bardzo piękne pióro — słyszałam także deklamowany ładny wiersz Pana
i pan ma wpadać w marazm — w chorobę niesmiałości — nie kończyć prac za czytych dla tego że . . .
. . . ale ja bym na ten temat mogła pi-

sać do nieskończoności...
więc wstrzymuję się

i. o to tylko proszę Szanownego pana żeby zechciał sam napisać kilka słów do Altenberga donosząc mu że wstępne słowo do Verlaine'a nadesłał mu pan w swoim czasie —

Bardzo o to upraszając pozostaję z prawdziwem poważaniem —

Seweryna Beaupré

d. 9. Marca
1903. Kraków
Zwierzyniecka 21

Belgrade
13 Nov. 87.

Cher Monsieur,

Votre lettre m'arrive ici au moment de partir pour la Bulgarie: vous m'excuserez donc de ne vous répondre qu'un mot à la hâte.

Je suis très heureux de pouvoir vous rendre le petit service que vous me demandez: je vais écrire à un de mes amis de s'occuper de ~~la~~ affaire copies des tablettes en question. Si j'avais été à Paris, cela eût été tout de suite

tout était en voyage, beaucoup de temps sera perdu en correspondance. Vous excuserez donc un peu de retard.

Je compte bien que nos relations ne cesseront pas là: j'ai gardé pour ma part un trop agréable souvenir des moments passés ensemble à Berlin.

Croyez aux meilleurs sentiments de celui qui se dit à la vérité

Votre cordialement dévoué

[illegible]

Mes meilleurs souvenirs et respectueux hommages à Mme Mieselski ainsi qu'à M. et Mme Koscielski

Paris 11. X. 88



Cher Monsieur,

Je vous envoie l'article sur Amateurs dont vous avez entendu parler lors de mon passage à Berlin. J'ai pu le faire paraître au Samedi-Revue. En Août le Traducteur m'a donné une traduction, mais avec mon nom — ce que je n'ai pas beaucoup aimé car il n'est pas de mon goût de me parer des plumes du paon et de signer ce que je n'ai pas écrit ~~mais~~ en entier. J'ai envoyé sitôt après son apparition un No. de Samedi-Revue à votre cousin Mendelss[ohn]

[illegible] 8 71

[illegible] sincèrement [illegible] votre dévouée [illegible]

mais & il ne m'en a pas accusé réception,
ce qui fait que je ne sais si cela lui est
parvenu. Aussi, je ~~vous~~ en envoie sous
enveloppe un exemplaire: je vous expédie
aussi un article sur Frédéric III que j'ai fait
paraître ds Le Correspondant.

Est-ce cet hiver que vous vous déciderez
à venir à Paris? Vous savez que je tiens à vous
faire les honneurs de notre capitale. Ne vous
laissez pas intimider par ce que disent les
journaux [illegible] au sujet de ce malencontreux dé-
[illegible], qui n'est en somme rien de tout
Bp. de bruit pr rien et nous sommes toujours
très heureux quand on vient nous voir. — Pour ma
part, je suis toujours vagabond: je viens de faire un
voyage en Autriche et je vais bientôt aller avec mon
frère en Italie. Jrai-je à Berlin plus tard? je n'en
sais encore rien. En attendant je vous serre bien

19 Août 96.

72

LES ESPAS

SAINT-GIRONS, (ARIEGE)

Cher Monsieur et ami,

Mon cousin de Cuzon me communique le faire-part de votre mariage et je veux vous dire tout de suite combien j'ai été touché de votre bon souvenir. Bien des fois j'ai pensé

a vous, aux bonnes
causeries que nous avons
eu ensemble a Berlin
il y a longtemps deja,
Mais j'ignorais ce que
vous etiez devenu, où
vous etiez même, et je
ne pouvais vous envoyer
un souvenir, ni un
mot d'amitié.

Vous avez su me
decouvrir et cela pour
me faire part d'une
bonne nouvelle, j'en
suis doublement heureux
et je vous envoie mes

bien sincères félicitations.
Je vous ai devancé dans
la voie du mariage, j'attends
pour cet automne mon
3e enfant, une fille
j'espère car j'ai déjà deux
fils. Je me suis complètement
fixé à la campagne avec
cette nombreuse famille,
et ne fais que de rares
apparitions à Paris. J'ai
fait de la politique
sans réussir et me contente
maintenant de littérature
et d'agriculture. Je suis
cependant leur être
infidèle car je partirai

cet hiver pour la Eunisie
où je passerai désormais
la plus grande partie de
l'année à la Résidence.

Retournerai-je jamais
en Allemagne ? Irai-je
en Pologne ? Je n'en sais
rien, car les désirs ne se
réalisent pas toujours.
Peut-être viendrez-vous en
France ! Alors faites moi
signe, car je serais bien
heureux de vous revoir
et de vous serrer la main.

Je penserai à vous le 2
Septembre pour faire toutes
sortes de vœux de bonheur
pour vous et les vôtres. Présentez
les à votre charmante fiancée
et croyez-moi toujours
votre cordialement dévoué
[signature] Régnier

Vicomte Henri Begouen

Votre cousin [illegible] me dit que vous partez demain, je suis désolé de ne pas vous serrer la main; je [illegible] soir

11 Place S[illegible] [illegible]

[illegible]

Si vous ne pouvez pas dîner ce
soir avec moi.

Prenez à vous

[illegible]

15

Vicomte Henri-Bégouën

10. Place [illegible]

Warszawa. Bracka 16.
10 Grudnia 1890.

Kochany i Szanowny Panie.

Zwracam się do Pana z następującą sprawą:

Ktoś – zamożny i stary – pragnie ufundować dwa stypendia: jedno w Krakowie – drugie we Lwowie, o ile można, charakteru techniczno-inżynierskiego.

Chodzi o to, ażeby dowiedzieć się czy i jakie istnieją pod tym względem przepisy, zasady etc. co do wysokości kapitału, od którego roczne procenta stano-

wilyby dochód stypendjalny;
co do władzy lub instytucyj,
którejby przyznanie takiego
technicznego stypendjum oddać
by należało; etc etc.
Bardzo chodzi w danym
wypadku o pośpiech.. Po pierwsze
bo mój Ktoś jest bardzo
~~dal~~ stary, a powtóre bo Żelazo
dobrych intencyj należy jeszcze
więcej od każdego innego
kuć póki gorące.
Nie chodzi tu o dyspozycje
testamentowe, zawsze możliwe

do ocalenia, ale o umieszcze-
nie odpowiednich summ na
życie.

Pomóż mi Pan w tej sprawie,
albo raczej – pomóż Pan tej spra-
wie, a pomóż szybko.

Niecierpliwie oczekując Pańskiej
odpowiedzi zostaję

zawsze gotowym do Pańskich usług

Karol Benni

VICE-PREZES
TOWARZYSTWA ZACHĘTY
SZTUK PIĘKNYCH
W KRÓL. POLSKIEM.

Warszawa 28 Lipca 1903

№

Szanowny Panie!

Imieniem Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem mam zaszczyt zwrócić się niniejszem do Szanownego Pana z gorącą prośbą, ażeby raczył zezwolić na sprowadzenie obrazów Malczewskiego, będących Jego własnością, a obecnie wystawionych w Krakowie, razem z całą tą wystawą do Warszawy.-

Po zamknięciu Wystawy Krakowskiej i ewentualnej Wiedeńskiej, Komitet nasz żywo pragnie ażeby Wystawa ta Warszawy nie ominęła.-

[illegible]

[illegible] od 15 października do 1 [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] ... czasu, [illegible] ... tego [illegible]

[illegible]

[illegible], ale i [illegible]

[illegible]

[illegible], [illegible] ... się przy- [illegible] do tego, [illegible] kraju, [illegible] w [illegible]

[illegible]

Karol Bern[illegible]



Lwów, dnia 27. V 1907

Wielce Szanowny Panie

Po wydrukowaniu mych uwag o źródłach niektórych komedyj Zabłockiego* poinformowali mnie p. Gubrynowicz i Kallenbach, że Szan. Pan przygotował oddawna w tej samej materyi wyczerpujące prace.
Nie chcąc by Szan. wchodzić we wzmoli w drogę — z tej przyczyny pośpieszam z zapytaniem czy informacye p.p. G. i K. właściwie tej sprawy dotyczą.
Jeśli stała się faktycznym, jestem skłonny do wrzucenia mych notatek w zbiorach obecnie uzyskanych dalszych. Sądzę, że Szan. Pan za złe mego zapytania mi nie weźmie łącząc wyrazy szacunku i poważania

L. Bernacki

* Pamiętnik Literacki 1907 I





Lwów, dnia 31. V 1907

Wielce Szanowny Panie,

Dziękuję najuprzejmiej za serdeczny list Wydawcy spod którego tylko to, co było mój obowiązek na- kazywał.

Co do tych tłumaczeń [illegible] w Pańskich rękach, to [illegible] mogę Wydawcę [illegible] co [illegible] w [illegible].

Przepisujący tam dziwaka w zalotach = Le petit maître amoureux Romagnesi'ego, Dziewczyna sędzią = La folle Arbitre Romagnesi'ego, Doktora [illegible] = Crispin médecin d'Hauteroche'a.. Innych wśród do tych [illegible] przekładach. [illegible] – Zroba [illegible] ko- rekcie [illegible] o [illegible] Wydawcę [illegible] w [illegible], ale nie wiedziałem.

Dla repertuaru Z[illegible] [illegible] przeszło [illegible] 63 zna- [illegible] [illegible] [illegible] znaczył [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] .. Dzięki

Za takową ofiarowaną pomoc, z której jeśli-bym korzystał, to tylko w warunkach przez Wpana określonych.

Łączę wyrazy najgłębszego
szacunku i prawdziwego
poważania

L. Bernacki

Ossolineum posiada wprawdzie zbiór katalogów z XVIII w., z [illegible] [illegible] korzy[illegible].



Lwów, dnia 2. VI 1907

Wielce Szanowny Panie!

Pospieszam podziękować najserdeczniej WPanu za tyle łaskawości, na którą niczym nie zasłużyłem. Jeszcze nie ochłonąłem z wrażenia, jakie na mnie serdeczne słowa listu WPana sprawiły a przy nowy dowód tak rzadkiej bezinteresowności naukowej mnie spotyka. Zanim osobiście, jeśli WPan nie będzie mieć nic przeciw temu, złożę najgorętsze podziękowanie — czynię to listownie.

WPanie! patrząc na tak wielki materyał, owoc gruntownej i długiej pracy, żałować mi tylko wypada, że p. Kallenbach i Gubrynowicz przedtem mnie nie ~~[illegible]~~ poinformowali — byłbym się cieszył, że czytać będę pracę tak wytrwałego pióra, na której i ja się nieco rozumiem. Stało się inaczej.

Był u mnie dziś redaktor Pamiętnika prof. Pini. Mówiłem z nim o tej sprawie. Zgodził się [illegible] jedno z tym

uszy
spra
mi
maj
cie
Dzie
bytn
vin
Za
uszy
to z
cz
do u

(w całości nawias

więcej dotyczył ustęp o Sarmatyźmie, o którym wyraziłem domysł, że „najprawdopodobniej Sarmatyzm nie wpłynął na Zemstę Fredry – ale, że oba utwory mają źródło wspólne jakąś francuską komedyę." Odkrycie Wybrana sprawdza mój domysł.
Dzieł Hauterocheʼa w całości nie mam tutaj – jest u nas tylko Crispin médecin, wyjątki z Nobles de province znajduję (obszerne) w XVI. tomie Parfaict.
Z artykułów w Pam. zrobię odbitkę, w której uwzględnię wszystkie odkrycia Wybrana, wyraźnie to zaznaczając, a gdyby Wybran nie miał nic przeciw temu, umieściłbym także niektóre wyjątki z listów do mnie w sprawie Zabł^o^ pisanych.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku i prawdziwego poważania, z jakiem zawsze zostaję

L. Bernacki



Oddział Biblioteczny.

We Lwowie, dnia 16. VI 1908

Wielce Szanowny Panie,

Prof. Kallenbach, który dopiero co powrócił z Krakowa, zainterpelował mnie: w jakim stosunku znajdują wyniki moich badań nad Komedyami Zabłockiego, złożone w rozprawie p.t. Źródła niektórych komedyi Fr. Zabłockiego. I. Lwów, 1908, do studyów, jakie Szanowny Pan swego czasu nad Komedyami Zabłockiego przeprowadzał.

Z dalszej rozmowy odniosłem wrażenie, że Szan. Pan czuje do mnie żal a nawet podnosi przeciwko mnie zarzut: jakobym ja ze studyów Szanownego Pana korzystał w sposób karygodny.

Zarzut jest tak ciężki a dla każdego pracującego na polu naukowem tak poważny, że ani jednej chwili nie mogę ociągać się z prośbą, skierowaną do Szan. Pana, o wyjaśnienie.

Nim je otrzymam pozwolę sobie kilka

przedstawić, na podstawie korespondencyi z Wierzbowskim, sprawę.
20/4 1907 wyszedł I zeszyt „Pamiętnika literackiego" za r. 1907. W zeszycie tym umieściłem na s. 36–45 artykuł p. t. „Źródła niektórych komedyi Fr. Zabłockiego", w którym wykazałem źródło „Balika gospodarskiego" i „Zabobonnika".
Po ukazaniu się tego zeszytu zwrócił mi uwagę Dr. Gubrynowicz i prof. Kallenbach, że Wierzbowski długi czas zajmował się komedyami Zabłockiego i że moje wyniki mogą być dla Wierzb. nie miłą niespodzianką, ze względu na długoletnie studya Wierzbowskiego.
Kierując się dopiero co przywiedzionymi powodami zwróciłem się do Wierzbowskiego z uprzejmem zapytaniem: czy Wierzbowski zamierza nad komedyami Zabłockiego w dalszym ciągu pracować oraz czy przez moje artykuły nie wchodzę Wierzbowskiemu w drogę. Data listu 27/5 1907. W odpowiedzi na moje pismo otrzymałem od Wierzbowskiego list, z daty 29/V 907, z którego przywodzę kilka ustępów i zdań.

Po opisie szumów, wśród których wszystkim ba=
dał źródła komedyi Zabłockiego, przetłumaczę, co
następuje:

„ Poza Paryżem, do którego – z wyjątkiem 10 dni –
od roku 1899 nie wróciłem, jest prawie niepo=
dobna znaleźć pierwowzorów komedyj Zabłockiego.
Szanowny Pan zna się dotąd dra, o ile bądź
zapewne świadczyć pierwszy numer „ Pamiętnika
literackiego." – Ja zaś znam ich przynajmniej trzy. –
Ale niechaj Szanowny Pan nie przestaje dla
tego pracować. Pan mi w drogę nie wchodzi, ale
może Pan zechce skorzystać – pod pewnymi wa=
runkami – z moich zdobyczy.

„ Ja proponuję co następuje: Po wyjściu pierwszego
zeszytu „ Pamiętnika" przekonam się, o ile jestem
bogatszy w wiadomości od Pana. A pewnie i się
już zapewne urzędy historyi literatury polskiej nie
będą umiały nam zajść . . . . . będę rad od=
dać Panu cały mój materyał do Zabłockiego
z zastrzeżeniem, że Szanowny Pan uwidoczni
gdzieś wyraźnie, iż wobec tej lub owej komedyi

4

ja byłem Krzysztofem Kolumbem a Pan Szanowny — Amerigiem Vespucci'm.

. . . .

Nie jest bynajmniej wykluczonem, że Szanowny Pan zna już pierwowzory „Fircyka" albo „Sarmatyzmu". Wówczas nie potrzeba wymieniać nazwiska, bardzo Panu wdzięcznego i oddanego sługi, którym jest K. M. Górski."

W odpowiedzi na list Wysłana doniosłem odwrotnie o treści artykułu w następującym zeszycie „Pamiętnika". Dziękując za propozycyę, wyszłą od Wysłana, udzielenia mi swoich materyałów, podałem, że wykazałem źródło Fircyka (Romagnesi, Le petit maître), Dziewczyny sędzią (La fille arbitre, Romagnesi) i Doktora lubelskiego (Crispin médecin, Hauteroche).

1/VI 907 pisał do mnie Wysłan: „Okazuje się, żem przeceniał moje wiadomości. W każdym razie przesyłam cały mój materyał do usług; dumny zaś jestem z tego, że Szanowny Pan nie zna pierwowzoru „Sarmatyzmu" (Hauteroche Les Nobles de province).



Oddział Biblioteczny.

We Lwowie, dnia 190

„Pamiętnika literackiego" z. II za r. 1907 był już w druku. Pod wpływem listu Wyrzana z d. 29/V dodałem zdanie o domyśle Wyrzana, wyrażonym w Kraju 1893, co do oryginalności komedyi „Dziewczyna sędzią" (Pam. VI, 194). Zeszyt II wyszedł 15/7 07. W zeszycie trzecim Pamiętnika ogłosiłem dokończenie artykułu t. j. Doktora lubelskiego i zestawienie bibliograficzne.

Całość artykułów o źródłach Zabłockiego wydałem w osobnej odbitce 31/7 907.

Zawiera ona: Balet gospodarski; Doktor lubelski; Dziewczyna sędzią, Sierota z zalotami, Zabobonnik; źródła innych komedyi, wykazane przedtem już dawniej przez Estreichera lub innych (Gawalewicz), albo też których się na podstawie Lewisa domyślałem.

Jako z tego widać z materyałów [illegible]

przez Wyzgana mi przesłanych nie korzystałem w I części mej rozprawy, gdyż to wszystko co z tej części umieściłem było mi przy wpisaniu dokładnie znane. (Por. mój list z 30/V 907). Z materyałów Wyzgana miałem zamiar korzystać w II (drugiej) części rozprawy, gdzie miałem omówić głównie tylko źródła „Sarmatyzmu"; zajęty jednak wydawnictwem Listów i Satyr Krasickiego odkładałem pisanie z dnia na dzień.
Z rozmysłem rozdzieliłem pracę na dwie części; chciałem w niej wyraźnie odróżnić to co jest mojem wyłącznie a co do Wyzgana należy. I dobrze zrobiłem! Na wszelki wypadek jasno kwestya się przedstawia.
Proszę por. co o źródłach Zabłockiego pisałem w R. Pilata Historyi poezyi polskiej w. XVIII. (Lwów, 1908 s. 259)

Oto przedstawienie sprawy z mej strony, sprawy tak bolesnej i przykrej dla mnie

jak żadna w mem życiu. Ufam, że Wzran z równą otwartością i szczerością będzie [illegible] dać mi wyjaśnienie. Boli mnie to tem bardziej, że moje sam przez zbytnią [illegible] zamiarem względem samego siebie. A gdy się dotknęła Wzyrana słowa jeszcze [illegible] nieuzasadnione powiedzenie p. Stanisława Estreichera, powtórzone przez Wzyrana — to zamało mam słów, by głęboki i serdeczny ból mój wyrazić.

Oczekując wyjaśnienia
ze strony Wzyrana
łączę wyrazy
głębokiego szacunku
i poważania

P. S. Do Pana St. Estreichera zwrócę się w tej sprawie.





Oddział Biblioteczny.

We Lwowie, dnia 21. VI 1908

Wielce Szanowny Panie,

Dnia 16 b.m. wysłałem do Wgo Pana list polecony z zapytaniem, które domaga się jak najrychlejszej odpowiedzi.

Do dziś dnia nie otrzymałem żadnego pisma w tym względzie. Wgo Pan przecie, że odpowiedź w tego rodzaju sprawie winna być, jeśli nie natychmiastową, to w każdym razie jak najszybsza. Wychodząc z tego założenia, upraszam Wgo Pana o łaskawą odpowiedź, której czekać będę do środy rano t.j. do 24 b.m. W razie nieotrzymania jej, nie pozostanie mi nic innego jak przyjąć milczenie za odpowiedź, w myśl owego: qui tacet consentire videtur, czego bezwarunkowo od dnia 24 b.m. trzymać się będę.

Z wyrazami poważania i szacunku

L. Bernacki

Jag.
Königl.  Preuss.

Meteorologisches Institut.

BERLIN W.
Schinkelplatz Nr. 6.

20/XII.

Kochany Panie Konstanty!

Wybacz Pan długie milczenie — ale wyjaśnię, że nawet zajęć i czasowa nieobecność w Berlinie niemal uniemożliwiły mi wcześniejszą odpowiedź. A jeszcze do tego jako istotnie niepiśmienny człowiek zanim usiądę do biurka — cudaka się musi.

Dzięki serdeczne i Panu i Kazi za pamięć, za wiadomości. Często się [illegible] [illegible] w sercu i [illegible] [illegible] jest tak echa przyjacielskich [illegible] wspomina mu te lata [illegible], w których po smutnych latach [illegible] i [illegible]

i niezadawalniającej pracy, odżyłem z Wami
i przez Was, znów jak student nowym życiem
dla nauki i wyższych idei przejęty.
Nauki teraz mam – [illegible] więcej
niż kiedykolwiek, jak i [illegible]
serc tych [illegible] więcej czułem wkoło
już nie ma; a pozostałe [illegible]
bliższych znajomych – to wszystkie były też
od Polaków i — znajomi.

Ale cóż to wszystko! Tak dobrze
jak nam tu było, tak <u>nad</u>zwyczajnie
dobrze zawsze zostać nie mogło. Trochę
[illegible] musiało się [illegible]
[illegible]. Życie musiało [illegible] –
od tego jest [illegible]
prawo

Słyszę że się Pan osiedlił na własnym kawałku ziemi, że się Pan kocha, żeni... Cieszę się [illegible] stokrotnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wielkich [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak [illegible]. Ale proszę o słowo, czy to wszystko prawda?

O Katalogu [illegible] [illegible] i słucha[illegible] żadna z pomniejszych księgarni nie [illegible] — ani nawet [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] odkrył i nie wysłany [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wybaczy Pan ale nie mogę [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] przewałem. Kazałem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

teraz na stopniach w kierownictwie?

Rad, powiedziawszy pięknie, życzenia, że i — proszę o pamięć jako najczęściej. bo im więcej Pan teraz piszesz, Pan co tydz. chać z teatrem, albo na wioski odwiedzać? gdy-by Pan sam o tem zechciał pisać, bardzo byłbym wdzięczny, i obchodzi mnie to specjalnie.

Wszystkich gorąco pozdrów odemnie serdecznie bardzo serdecznie — list pisany mnie ucieszył jak miły sen z dni dobrych. Pile pisaniem wstanie, wnet odpiszę.

A Pana Kochanego — wyściskać Pan przyjaciół — i wszystko z mu Pan piosnki żądał o zachowanie mnie w życzliwej, przyjaznej pamięci

wiernie przywiązany

A. Beran

Berlin 13/I 1904.

Panie mój Kochany,

Książeczkę Pańską, tak pełną i kolorów i krwi serdecznej, otrzymałem. Bóg Panu zapłać za pamięć o mnie!

A za dalsze podziękowanie powiem Panu, jak wygląda. Otrzymałem ją trzy dni temu i a dziś już wygnieciona, pogięta, zwarzona — Bo że całe trzy dni nosiłem ją ze sobą po tramwajach i nosiłem, idąc nocą ukochanymi zielonymi rynkami, przez samotny las do mego obserwatorium — i kładłem wieczorem na stoliku nocnym.

Druga moja radość — po pierwszej świetlnej i wesołej... — ta w Berlinie przeżyta, pełna cichych a przykrych chwil, a której do zawdzięczenia miałem najsłuszniej Panu, zwała mi się z tych kart. Więc raz jeszcze: niech Panu Bóg zapłaci!

Wiem, wierzę, czuję, że Panu ciężko wśród dworu, smutno w życiu. Ale komuż to nie? „Wiek męki, wiek klęski"... Nie jest on nam tylko u filistrów lub wybrańców losu. — Ale jeśli Panu w walce życia za mało zrozumianemu, niech być pociechą przeświadczenie, że są ludzie na świecie,

którym przeszył Pańską duszę wstrząs i rozpłomienia
żarem, który wiernie chowają w duszy pamięć
dla poezji młodości mojej, i nie mierzą jej
miarą filisterstwa, to chciałbym ulgę taką wlać
w duszę Pana.

Ściskam Panu dłoń, ze stałą wdzięcznością
i przywiązaniem i czcią
wierny
A. Berson

25

Königl. Preuss.

Aeronautisches Observatorium
Lindenberg bei Beeskow.

Lindenberg, dnia 28. [illegible] 1906

Mój drogi Panie [illegible],

[illegible] p. [illegible], [illegible]
[illegible] dni najpiękniejszych [illegible],
jako prawdziwe [illegible], nie przyleciał do mnie
prostą drogą, ale [illegible] się najpierw o Rosji
— gdzie ja już od przeszło 1½ roku się wynio-
słem — i [illegible] przyprowadził. Z wiosną
1905 osiedliłem się w tutejszem aeronautycznem
obserwatoryum, o 70 kilom. od Berlina,
gdzie na wsi [illegible] z [illegible] (oże-
niłem się powtórnie na wiosnę 1904, ze Szwed-
ką) [illegible] jej i dzieciakami. Mam pięcioro(?)
[illegible], [illegible] i [illegible],
i [illegible], maleństwo [illegible]-
[illegible], prócz najstarszego mego [illegible], któ-
rego przed [illegible] rokiem [illegible] na [illegible] lub
do kraju, do [illegible], [illegible] w [illegible]

Aer. O. — 17.

otrzymujących nie zmienoczyć.

Ponieważ [illegible] dosyć rzadko, i nie jestem dokładnie poinformowany, co robią Ciotki Pańskie, (właśnie po otrzymaniu listu mego, jak nie tego / a nam będzie jest także niepodobny) z prośbą, aby jak najszybciej Panu dostarczyła wszelkich potrzebnych informacyi. Na ciebie (jak zwykle ku wielkiej [illegible] one więc [illegible]) liczyć możesz, jak na Żonę, i otrzymasz Pan więc wkrótce wszystko. Józef Ch. jest zupełnie starym kawalerem. Szymon i znamy go dobrze – z dzieci jak i rodziny jego. – Tylko panie siostra sama o, [illegible] [illegible] [illegible]

się potem niezwykle dopytywać; więc z, iżeś by-
łeś już Pan mnie pocieszać! — Dzięki Bogu
za pamięć o Szymonie i zajęcie się nim.

I ja jestem zdrowy, tak Pan kochany,
i też na nerwy — (też wcale poważnie).
W jakimś spokojniejszym położeniu jemy sobie byt-
ku więcej obaj na to wszystko życie....
Wymagamy nerwy, a to trzeba mieć ne-
wyżsi. (I to, ciemno nieszczęsnym na wy-
rzeczeniu, i zamorskim wydaje od „na innych
najpierw ducha języka"!...

Tomek Pański, który zawsze od
czasu do czasu biorę do rąk — ma wszystkie
się wyznać, że go już i tak przeczytały —

jest nie czemś ukochaniem i życiem. To
dnie płyną — to kawałek żywego serca.
Nie wiem, czy mnie prócz matki, siostry
lub żony, żyje człowiek, któremu się tyle
mówi.

Ściskam Pana kochanego — wyrwij
się Pan ile możności ze szponów choroby
— wiele w tych rzeczach zawisło od woli
i wiary w siebie, jak się dowodnie na
sobie samym przekonałem — niech Pan nie
[illegible] dla poratowania!

Raz jeszcze ukłony serdeczne
i pozdrowienia —

Zawsze wierny

[illegible]

[illegible] 27. I 891.

Szanowna Pani! Książeczkę o Polsce, po [illegible], skomponowałem [illegible] i wszystkie moje [illegible] i [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] za [illegible] [illegible] na książce i [illegible] pomocy. [illegible] [illegible] się, że powodzenie całej [illegible] – czyli [illegible] jej [illegible] jest [illegible], [illegible] na tem [illegible] [illegible] z nią i [illegible]. [illegible] bardzo [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] w „Rosach", bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie jest [illegible], [illegible]

że mówiono [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], że [illegible]
jeden [illegible] jako [illegible]
jednym słowem [illegible] [illegible]
[illegible] w nowym [illegible].

Sądzę, że prosić księdza
[illegible] o [illegible] mej [illegible]
[illegible] — [illegible] prosić na ten [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] w takim [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] o [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i poważania [illegible]

[illegible]

[illegible] Gerson

Berlin W. Steglitzer Strasse 42/III

Berlin, S.W., Wartenburgstr. 26.
dnia 3 listopada 1892.

Szanowny Panie,

Przebaczy Pan, że dotychczas nie u-
iściłem się z obowiązku i nie posła-
łem Panu pozdrowienia z uzupełnie-
niach i wzmiankach, ale liczyłem
zawsze na to, że będę je mógł
posłać od razu. Tymczasem nie
wiedzie mi się w zdobyciu reszty
z prasy polskiej: tak mało
u nas wiemy uczonych poś-
miertnych o pracy nieskompono-
wanych.

Czy nie zastanawiałby się Pan
nad którymś muzykantem?

rzadkiem przezoru iż w tece Pańskiej ni-
jeden jeszcze spoczywa wiersz równie
pięknych jak ten, i równie pożądany
do pięknego pieśniowania. Sam mam
tu wiersz w Wspominać mnie
ale mówił mi brat, że go pa-
nowie Pan zmienił, a odpisu tego
drugiego wydania otrzymać nie
mogę.

Dziś bez ogródek proszę: jeżeli
też Panu muzyka do „Wszystkiej"
nie wystarcza brzytka, każ Pan
tak łaskaw i pomóż mi ile mo-
żesz. Chciałbym wydać zeszyt pa-
nych Pańskich pieśni; Panowi
też to lepiej całość. Rozumie-
że między nami i

dłuższe trochę, ostrzem byłoby mi bardzo
pożądanem. Tylko, jeżeliby Pan nie
miał na wypełnienie czasu, dołą-
czyłym dwie ostatnie strofy III pieśni
[illegible] „Bądź zdrowa – [illegible]
ciaż przyznam się że kompozycja
tej rzeczy przy tej samej muzyczkami
niekorzystnej formy okładzi wydaje-
mi się z być trudną.

Muszę też jeszcze wytłuma-
czyć z porządku, w jakim podłoży-
łem strofy Pańskie, w porównaniu
z resztą, według Pańskiego życze-
nia, z moim bratem. Przy pierwszym pi-
saniu miałem tylko 5 dowierszy
1. „Wszystkie moje" — 2. „miał mi-
łosny" — 3. „Niechaj wstanie wszak —
4. „Niech się wznieci lice" i 5. „[illegible]

nasz serca". Idąc za wzpiłą wiersza,
napisałem część drugą (3 i 4 dwuwiersz)
energiczniejszą i w charakterze od
pierwszej odmienną, a w jej obrębie
znów drugą połowę (4 dwuwiersz
c moll, allargando) spokojniejszą i
łagodniejszą od pierwszej. Część trzecia
powrócić musiała na refrain. Dobiera-
jąc strofy musiałem je tedy po-
wiązać w ten sam sposób,
dając przez to sformowanie mu-
zyce, względnie przez pierwotną
formę Pawlikowskiego wiersza. Czy
by [illegible] Pan [illegible] Taskan [illegible]
nie wymagałam się na ten
porządek przy wydrukowaniu
pieśni [illegible]

Moje wnuki zrobiły kocha-
nemu Panu przyjemność usły-
szeć piosenkę tą najpierwszą,
gdzie na koncercie w Krakowie,
— szczęśliwie zgadłem się na to i
dziękuję Panu za to bardzo wdzięczny.

Łączę wyrazy szczerego po-
ważania i serdeczne pozdrowienia
od brata

J. Herzog

[illegible] i o-
dwiedzała mi Państwa podziękowanie
za które pięknie dziękuję. Proszę
serdecznie pozdrowić p. Kostaneckiego.

162

Berlin 20 maja 1893

Szanowny Panie!

Jeszcze raz pozwalam sobie zaprzątać Panu głowę sprawą Kantaty, dziękując zarazem za wyjednanie p. Kostaneckiego w kwestyi warunków konkursu. – W pierwszej chwili sądziłem, że nie będę w stanie uporać się z traktowaniem Pańskiego tekstu – pierwszy długi sześciowiersz Pana jest dla muzyka niełada orzeszkiem do zgryzienia – ale wreszcie dałem radę temu wrogowi i kantata będzie gotową. Co do jej przesłania mam wszelkie pewne wątpliwości. Kompozycye mają być posłane bezimiennie, jest mi wszakże

pozytywnie wiadomem, że jeżeli utwór nadejdzie z Berlina, będzie wiadomem że jest moją kompozycyą. Nie chciałbym w ten sposób omijać warunków, prócz tego mam powody osobistej natury, aby nazwisko moje przed przyznaniem nagrody się nie wydało.

Czy pozwoliłby łaskawy Pan, bym kompozycyę przesłał na Jego ręce? Miałby Pan tylko tyle roboty, żeby ją wyjąć z koperty, włożyć do drugiej i przesłać komitetowi. Może uda mi się przesłać ją Panu jeszcze w ciągu przyszłego tygodnia, w każdym razie posłałbym ją na czas, bo w ręku komitetu potrzebuje być dopiero 31 maja

Proszę Szanownego Pana uprzejmie
o odpowiedź odwrotną pocztą i przesyłam
z wyrazem szczerego poważania

S. Berson

Berlin, S.W.
Wartenburgstr 26.

104

Nowy Jork 7 czerwca 93.

Kochany Panie!

Chciałbym ów parasol, o którym Pan powiedział, że pójdziemy pod nim obaj jednym wawozy-nem powieszonuś, oporządzić ze dłuższej trochę materyi. Czy Pan był łaskaw pamiętać o wierszach? Przyszedłem tu już do porządku i chciałbym do komponowania ich się zabrać, bo to z naszym przyzbytym językiem nie żarty i trzeba każdą nutę trzy razy zmienić, żeby mu wiersza zupełnie nie popsuć. Dzięki

proszę, nie zapomnij Pan o mnie i nadeślij je wnet.

Czyż Pan nic coś zasłyszał o kantatach, a mniej w szczególności? Bardzo byłbym wdzięczny za nowiny.

Żegnam serdecznie Szanownego Pana

szczerze przywiązany

S. Moniuszko

106

Nowy Sącz 16. 6 97.

Szanowny Panie!

Serdecznie dziękuję za przysłanie wierszy. Spodziewam się że jeśli nie wszystkie, to większą część w każdym razie się wybierze pod muzykę. Na drugą porcyę czekam z niecierpliwością.

Przyznam się Panu, że komitet pomnika Mickiewicza, względnie kto tam o Kantatach rozstrzyga, zaczynam rozumieć z każdym dniem coraz mniej. Przecież rzecz jasna że długość dzieła muzycznego zależy w pierwszym rzędzie od długości wiersza. Jeśli utwór Pański przewyższa, i to nadzwyczaj pierwszą a wybór wy-

raźnie kompozytorowi powierzono,
gdzie można się obawiać teraz na
to, że muzyka za długa? Rzecz
że prze- i interludya zredukowane
ad minimum (oczywiście, muszą
pozostać w charakterze całego) to
i o tej stronie sprawy myślałem.
Nie śniłem zresztą ani chwili, by
coś, co było 10 minut trwające
miało być za długie w uroczystości
tej miary. Czyż by Ci panowie
tego wszystkiego sami naprzód nie
mieli?

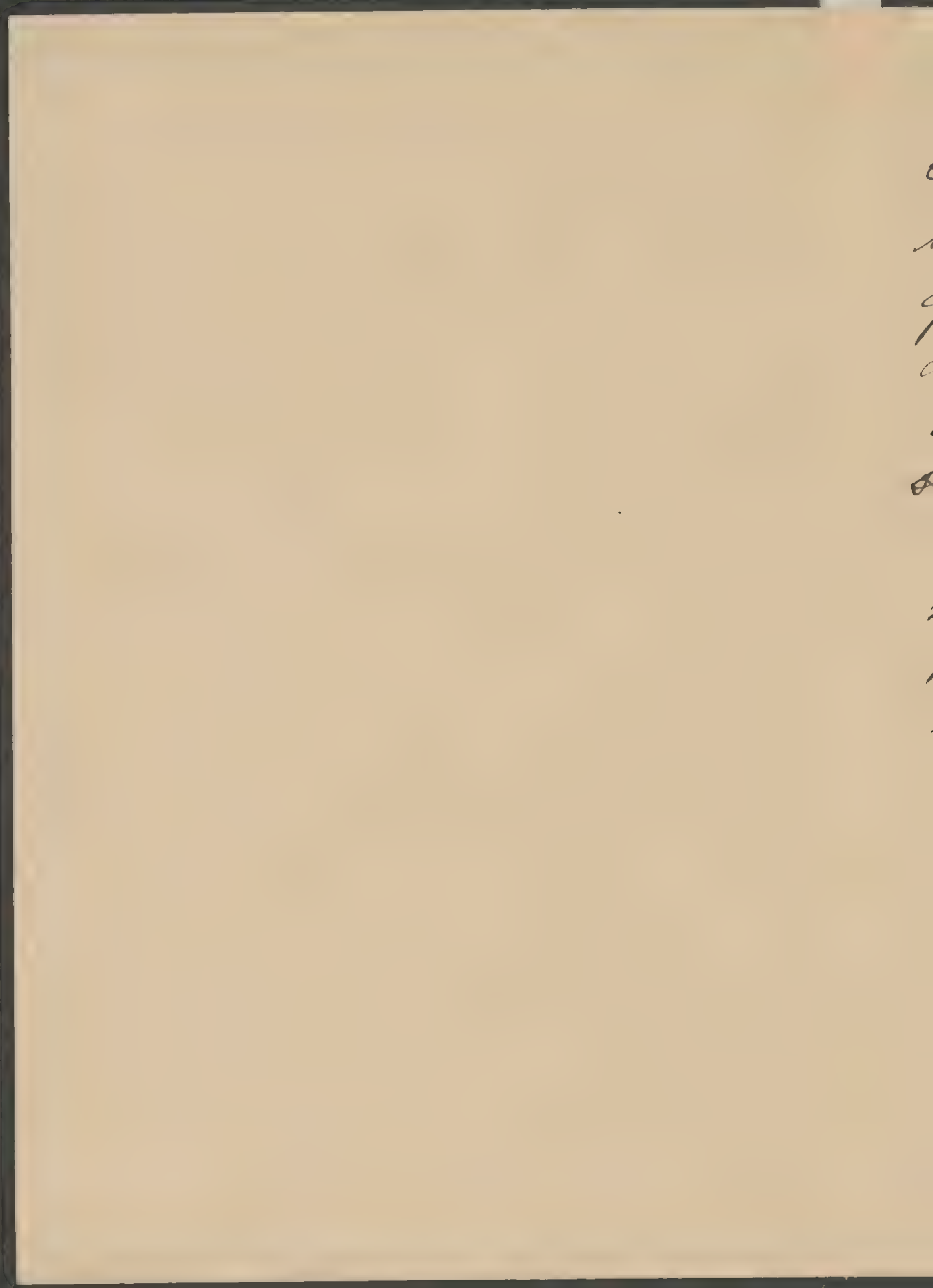
Serdeczne pozdrowienia
i dla p. Kossaneckiego

od szczerego
Żeleński

Nowy Sącz 18/8 93

Łaskawy Panie,

Bywają egzystencye politowania godne: do takich należy Pańska od chwili, w której dostałeś się w moje szpony. Otóż znowu przychodzę i wołam: wierszy! wierszy! Z przysłanych mi 5 użyję wszystkiem 3, tak tedy z dawniejszemi i wszystkie moje też i punkta mam 4 prozaiki, ale to narazie trochę mało – chciałbym mieć 6 lub 8. W ostatnim liście z Krakowa przysłać



cel mi Łaskawy Pan przysłać nowe, czytane i nieczytane, proszę tedy o jaki skrawek, bo obecnie najwięcej mam czasu i chciałbym z niego skorzystać.

O losie Kantaty nic nie wiem: zdaje się że odnośni panowie w Krakowie są zdania, iż utwór muzyczny dopiero wtedy dobry gdy osadzi patynę.

Serdecznie pozdrawiam Łaskawego Pana, niemniej pp. Ludwika i Antoniego, których miałem zaszczyt poznać w Krakowie

Szczerze wdzięczny i przywiązany

Seweryn Berson

Kochany Panie!

W kilkości słów piszę, by zawiadomić Kochanego Pana, że brat mój w pogoni za jakimś z balonów, który im uciekł aż do Zwornika w Bośnii, a raczej w powrocie z tej pogoni (czy to zdanie się kiedy nie skończy?!) mój brat się od

dni kilka w Sączu i w niedzielę
ma być w Rabce. Ja jadę do
Rabki jutro i zabawię tam
przez sobotę i niedzielę. Gdybyś
Pan może zechciał zrobić
w niedzielę wycieczkę jednodnio-
wą do Rabki, zastałbyś tam
Bersonów kilka generacyj
i płci (tj: też tylko obojej)
W tym względzie Rabka wydaje się
być podobną do Szczawnicy

o której afisz teatralny z „Ducha wygody" melduje w spisie osób: „Goście obojga płci".

Pociąg dzikowski o 8.25 (rano) z głównego dworca. Będziemy Pana pilni poszukiem!

Zresztą najserdeczniejsze pozdrowienia od swego

Wesona

Czemu Asan nie przychodzi do Kapicli?

Kr. 20. 7. 99.

Łaskawy Panie!

Przepraszam że łaskawemu Panu czas zabieram, ale nie wiem właściwie do kogo się udać w niniejszej sprawie. Idzie mi o to kto jest autorem wiersza pod napisem „Sygnał" o którym brzmi:

W krwawem polu srebrne ptaszę,
Poszli w boje chłopcy nasze.
Hurra! Duch gra!
Krew gra! Ha! ha!
Niech matka zna,
Jakich synów ma.

Obacz orła nad pogonią;
Poszli nasi w bój bez broni.
Hu! ha! Dusza gra!
Krew gra! Hu! ha!
Matko Polsko żyj!
Jezu Marya bij!

Wiersz ten znalazłem przed wielu laty w książeczce zbiorowej wydawanej, jeśli się nie mylę, „Lutnia" Światełko w ogniu w lesie zachowano, ale wiem na pewno, że autor nie był wymieniony. Czy więc istotnie wiersz jest autora nieznanego?

Bardzo Panu będę wdzięczna za udzielenie mi wskazówek w tym względzie.

Prosiłabym również by Łaskawy Pan przy ~~p~~ widzeniu się z p. Tomaszewiczem zechciał poprosić go o zwrot artykułu o podróżach balonowych.

A co słychać z tłumaczeniem pieśni? Chyba już nie dożyjemy obydwaj ich wydania.

Czemu się to Pan Łaskawy nigdy nie pokazuje? Przykro to mi bardzo.

Zasyła najpiękniejsze pozdrowienia

Szczerze oddany

Lew Berezy

Gorzałka ii!

Kraków 7/6 95.

Kraków, Basztowa 27
31 paźd. 1895.

Szanowny i Łaskawy Panie

„Pieśń starofrancuska" wyszła staraniem p. Jakubowskiego i Zadurowicza" w Lwowie, nie mogę tedy wysłać Panu większej liczby egzemplarzy, bo sam otrzymałem tylko dwa. Nie mogłem również (a za to przeprosić jest celem niniejszych słów)

znieść się z Twardym
Panem co do korekty,
bo mi takowej wcale nie
przysłano, lecz korygował
zdaje się sam Szlubowski.
O ile widziałem, nie ma
w tekście błędów, opuszczono
tylko niektóre interpunkcje,
chociaż ja na to i w exempla-
rzu do druku wysłanym i
w korekcie zawsze ściśle
uważam...

[illegible]

[illegible]

[illegible]

6

Kochany Panie! Byłbym Panu bardzo zobowią-
zany gdybyś chciał wyznaczyć mi na jutro
godzinę, w której mógłbym się widzieć z Kochan-
nym Panem w ważnej sprawie. Byłoby mi
bardzo przyjemnie gdybyś ~~mi~~ Pan zechciał
mnie mimo to odwiedzić – jeśli to Panu
niemożliwe, stawię się u Pana o oznaczonej
godzinie. Dzisiaj do 6-ej jestem także w [illegible].

Serdeczne pozdrowienie

10/7.

w Szczerego

Selwyn Benson.

Monsieur,

Je suis vivement touché de la bienveillance et [illegible] sympathie [illegible] votre lettre est la preuve, [illegible] Volonté [illegible]

[illegible] bien [illegible] vous présenter mes remerciements [illegible]

[illegible] les plus [illegible]

J. Bertrand

9

Joseph Bertrand

de l'Académie Française

Secrétaire Perpétuel de l'Académie des Sciences

[illegible] Tournon

Okniany o.p. Tłumacz
15 - 8 - 1888.

Kochany Panie!

Przed paru dniami zaledwie dowiedziałem się o tryumfie Pańskim z listu Różanieckiego. Jakkolwiek nigdy nie wątpiłem o powodzeniu, ucieszyłem się serdecznie tak wielkiem i zasłużonem wyszczególnieniem Pana przy egzaminie doktorskim i słowa, które kreślę, niech będą wyrazem tej mojej radości. Nie mniej poczuwam się do obowiązku złożenia Kochanemu Panu i wszystkim [illegible]

wspólnym przyjaciołom berlińskim, gorącego po-
dziękowania za telegram gratulacyjny wysłany
z powodu szczęśliwie złożonego egzaminu. Danego
telegramu wprawdzie nie odebrałem, zapewne z po-
wodu mylnego adresu i dowiedziałem się o nim
również dopiero z korespondencyi p. Maryana,
ale to nie zmienia istoty faktu i szczerze wy-
znaję, że się nim żywiej ucieszyłem aniżeli
mojem magna cum laude. Udział bowiem Pa-
nów w mojém powodzeniu jest mi dowodem, że sobie
zaskarbiłem przyjaźń u tych, których bardzo wysoko
poważam i którym serdecznie sprzyjam i ta zdo-
bycz jest mi cenniejszą nad wszelkie naukowe

tryumfy. – Teraz studyuję filozofię ścisłą i histo-
ryą filozofii do drugiego rygorozum, które mam
zamiar składać z końcem września b. r. przed
wstąpieniem do artyleryi konnej we Wiedniu,
jeżeli oczywiście prof. Czerkawski zechce mię py-
tać w tym czasie uważanym choć nie według
ustawy, za otium wakacyjne przez naszych pr-
ofesorów. Umysł mój żyjący przez ostatnie
dwa lata niemal wyłącznie sztukami plastycz-
nemi i spostrzeżeniami zmysłowemi ma prawdzi-
wą trudność w naginaniu się do najsubtelniej-
szych abstrakcyj, do czysto filozoficznych pojęć
o najwyższej substancyi, o bycie i niebycie.

4 odwzajemnieniu za fotografię Swoją i Brata, któremu przesyłam pozdrowienia, – ofiaruję Panu swoją i pochlebiam sobie, że Mu nie sprawię nią przykrości. – Wdzięczny byłbym za podanie mi adresu Bersona i pp. Kostaneckich, których na razie przez Pana pozdrawiam. Ja zabiorę do fotografii września u Rodziców w [illegible].

---

o przyczynie, rozumie, absolucie, jaźni i t. d. A do tego wiedza metafizyczna tak mnie nic, jak dotychczas, nie uszczęśliwia; jedynie etyka interesująca, gdyż da się w praktyce życia stosować i jako tako przyczynia się do polepszenia naszego bytu na ziemi. Podczas gdy wrażenia estetyczne jako bezinteresowne, spokojne, rozkoszne działają kojąco i uszlachetniają, nauka filozofii rozstraja mię i obudza sceptycyzm we wszystko, co stanowi ozdobę i poezyę naszego życia. Pocieszam się jednak, że ten ujemny rezultat dzi[illegible] zmieni się w dodatni, gdy zgłębię filozofię i że każda nauka scisła początkowo budzi niesmak. – W takim razie nie omieszkam podzielić się znowu z Kochanym Panem wrażeniami, tymczasem go zaś nam szczerze mu przyjazny Piotr Pieńk[illegible]

Wielmożny Panie!

Polecam gorąco pamięci Wmgo. Pana ofertę moją, tyczącą się zakupu „Madonny" mojej w kilkunastu egzemplarzach terrakotowych.

W nadziei, że w Wszym Panu znajdę życzliwego poplecznika, szczery i prawy

Sługa

Tadeusz Błotnicki

13

Warszawa, d. 7 Października 1891

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Szanowny Panie!

Niech Pan nam przyśle cały swój artykuł na [illegible]: [illegible] zaznaczamy że [illegible] o tej obiektywności uczyni zbytecznem wszelkie wdawanie się w przycinki. Biblioteka nie chce nikomu nic ubliżać — mianowicie w tak[illegible] sprawach osobistych. [illegible] idzie w zeszycie październikowym, w nich Pana krytyka że nie [illegible] [illegible] [illegible]: „dzieci naszej" K. M. Górskiego."

A teraz słowo jeszcze do Szanow-
nego Pana. Mówiono mi w tych dniach,
czego nie mogłem sprawdzić, bo War-
szawskich dzienników tu nie mamy,
jakoby Pan raczył umieścić korespon-
dencyę z Warszawy, w której miał
ktoś uwziąć się nad niektóremi
moimi kilku ostatnich krytykami
na wszystkiem obcym teatrem.
Nazwiska ich prawdopodobnie wydruko-
wane en toutes lettres, a wraz z
niemi i moje. Czy to być może?

Czy tak daleko gazety krakow-
skie nie mają taktu? i nie rozu-
mieją jak nam szkodzą? Zupełnej
Pan w sprawie; – a jeżeli tak jest
było Pan Tarnowski powiedzieć tym
Panom że tak się nie godzi. I
tak nam ciężko; Niemcy piszą że
by [illegible] nam [illegible]!
Przed [illegible] [illegible] [illegible]-
tem się raz piszę do Szczepka przez
Chrzanowskiego; odpowiedzi nie mam
żadnej; – jak zresztą na wszystkie

mogę liczyć: wszystkie cechy wsi Ko-
nas pan Adam. W tych dniach ju-
żem rozmawiał z Tarnowskim, któ-
ry jest mu w kwestyi owej Bo-
chnieńskiej i ... z tego ... wszystkie
do tamtejszej prośby o jakąś nie-
skończoną większą pracę: ciekawym
czy bym zdał na co? Czy do Inwen-
taryum, nie wiem w jakim zakre-
sie był Pan wymagany: prze-
szło o ... - a najgorzej że sprawa
w niedostatku. Ściskam Pana
wyrazy poważania i szacunku
W. J. Bogusławski

20 Paźdz[illegible] 9

Szanowny Panie!

Przypominam Szanownemu Panu że stosownie do Jego przyrzeczenia oczekujemy 1go Listopada na całość obiecanego nam artykułu o wystawie berlińskiej. Każdy dzień zwłoki [illegible] nas wielce, [illegible] tak dalece, że gdyby Szanowny Pan miał się spóźnić, czego nie przypuszczamy, prosimy Pana [illegible] tem zawiadomić, [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] Biblioteki. W zeszycie [illegible], który już się ukazał, wydrukowaliśmy Kar[illegible], co bynajmniej nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible], [illegible] maja 20
[illegible]
z [illegible] i [illegible].

[illegible]

REDAKCYA
„BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ"
WARSZAWA
ul Foksal Nr 6

Warsz., d. 26 Października 1891

Szanowny Panie

Część artykułu o wychowaniu bez... bliższej otrzymałem i dziękując za nią serdecznie oczekuję z niecierpliwością na resztę. Honoraryum przy niniejszem załączam w kwocie rubli 121 kop. 65, z których 90 za dwa artykuły [illegible] a [illegible] 65 kop. za 211 wierszy przekładu: o [illegible] [illegible] przy tem [illegible] najpilniejszej [illegible]. W rzeczy wiadomej korespondencyi dziś mię [illegible] korespondenta, którego do niej go nie upoważniałem, bo o tem wcale mowy nie było. Umyślnie zresztą od [illegible] – [illegible]

tylko krasnymi zlegnie się do ne-
kowianało

Polecając Bibliotekę i dalsze
[illegible] Szanownego Pana
wzrostu [illegible] inspirowanie
szacunku i poważania

Sługa

W Bogusławski

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
WARSZAWA
ulica Foxal No. 6.

Warszawa, d. 4 Grudnia 1891.

Szanowny Panie!

[illegible] z Bolzano otrzymałem i
najmocniej przepraszam że dotychczas
[illegible] [illegible] pismo nie odpowie-
działem. Byliśmy istotnie w ciężkim
kłopocie — ale jak widzę że Pan z tego
[illegible] największą [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] było [illegible] w [illegible] umieścić
[illegible] było [illegible] w żadnym jednak
razie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible]
do [illegible] [illegible]. Kroniki drugiej
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Krakowa

o powieście zeszytu mego. Przed samym Nowym Rokiem [illegible] [illegible] kupić.

Co do propozycyi Tarnowskiego, wydaje mi się wprost niewłaściwą. Najpierw [illegible] od [illegible] do drukarni na korzyść p. Abgarowicza na [illegible], której jej nie zda[illegible] i Tarnowskiego, byłoby dziwnem; a potem jak [illegible] wie na niewiadome? Można od Sienkiewicza wziąć powieść, której on [illegible] ani przedmiot nie do znane; ale od p. Abgarowicza [illegible]

żona! Dziękuję słodko Pan Zyg-
munda, zechciej mu powiedzieć iż
że propozycja zrobiona przez Stare-
go Bieniakowa zadziwi [illegible] ...
Pile Czas ma [illegible], skorzystaj
na nieodbieraniu Biblioteki naszej
dopiero z [illegible]; [illegible]
w tem wina; w każdym razie jeśli
tylko zdarzy się na [illegible]
nam w Bibliotece ...
Z końcem roku wiernym [illegible]
mu Szanownemu Panu co czynić i
[illegible] potrzebie Biblioteki i wyra-
ziwszy [illegible] na Lwów, tracić o [illegible]

nauki ogólnej.

Łączę Szanownemu wyrazy rzetelnego szacunku i poważania

Życzliwy sługa

[illegible]

130

Warszawa, d. 28 Stycznia 1892.

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Szanowny i kochany Panie Konstanty!

Dziękuję za adres Laszkowskiego; ale miałem przyniesiony jeszcze drugi: Bo- Tor-Antoniewicza. Jeżeli ten literat mieszka w Krakowie, możeby Pan, spotkawszy się z nim rozpoczął w imieniu Biblioteki rokowania wstępne o artykuły literackie dla naszego pisma, a ja w stosownej chwili natychmiast wyślę Panu zaproszenie? Wiem także że przyobiecał Pan Weyssenhoffowi kilku przyrodników dla B. Warsz. Dobrze byłoby wiedzieć ich nazwiska i adresy, bo z naszych przyrodników, archeologów, zwłaszcza z ostatniego, nie bardzo jesteśmy

zadowolenia. A co się dzieje z przyrzeczonym Bibliotece naszej pracy ks. Pawlickiego? A dla czego Pan nie był łaskaw zrobić nam *Panathenéów*? Jak byłyby nam się przydały w styczniowym zeszycie zamiast wyznawczej przez cenzurę Medusy!

Same znaki uszczęśliwienia i nadziei ... Pan to na całe uczynił upoważniając nas do udawania się jako do wielce szczerego ambasadora. Oczekując ciekawie słówka od pozostałej

serdeczne pozdrowienie i [illegible]
z głębi. Pozostaję z szacunkiem i szczerą
życzliwością

Sługa

W. W. [illegible]

P.S. Czy nie spotyka się Pan
razem z Drem Blumenzweigiem?
Obiecał nam niegdyś artykuł z dzie-
dziny psychiatrii a raczej psycho-
logii świadomości. [illegible]
[illegible] pisze, o [illegible]
[illegible] w świadomości [illegible] które
by nam coś [illegible] ...

Pisałem do niego list z Luzie,
ale mi nawet nie odpowiedział.

132

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Warszawa, d. 26 listop. 1892

Szanowny Panie

Prawdziwą przyjemność sprawił mi ostatni list Pański z d. 16-go b.m. Cieszę się najprzód z tego, żeś myśli w myśli Panu, w których jak wówczas „odkryłem", w [illegible] dumny jestem z tego wyrazu za zeszyt pierwszy, który był „moją ambicyą". Prawda, jaki szczery talent odkryliśmy w młodziutkim Dąbrowskim (ma lat 23!) Cieszę, że druga część niemniej się Panu podoba od pierwszej. Są i tu raz wstrętni — ale całość jakże wspaniała

w literaturach, i wżyże trzeciej epoki!
Zemsta zapewne ma ważną wadę:
że w niem brak jednej myśli. Nie-
podobna tego ktoś umknąć. Przy-
znaję jednak że na dalszy
ustęp artykułu o Sienkiewiczu nikt
narzekać nie będzie. W tekście do-
tyczącym krzyżowców, w którym dotknięto
zbrodnie tortur pięknie Chrześcija-
ństwa zasadę o kamieniu i chlebie,
bo krzyżowcy nazwać Polaków, czego
na sobie nie doznaliśmy.
Ad Drar... Pozdrawia... Wojciech Dzie

dwuczęściowe wydał „Historyję malarstwa
we Włoszech" którą sam wspomniał nie-
raz przy w Krakowie. Czy nie zechciał
by kochany Pan napisać o tej książce
artykułu do Biblioteki. Rzecz ta
niezawodnie musi być ważna z ogro-
mnej i wytwornego pióra — „jak
w tym" więc udaję się do Pana z proś-
bą, przypuszczając że Pan nie
odmówisz swej pomocy pismu któ-
re tak dawno sympatyzował! Szyb-
ką odpowiedź proszę najusilniej,
gdyż obecnie znalazła się w skromny

Książki jako przesyłki, nie
wysłałym i inaczej się urządzi. Jeżeli
książka będzie potrzebna, przy-
ślę ją Panu zaraz po otrzymaniu [illegible]
listu..

Uciekając na kilka dni z domu
[illegible] pewnie; Panu serdeczne po-
zdrowienie i ukłony

z poważaniem i życzliwością

W. Zygmuntowicz

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Warszawa, d. 31 Lipca 189[illegible]

Szanowny Panie!

Naturalnie że wolelibyśmy [illegible] dwuarkuszowy artykuł napisany [illegible] Sierpnia i [illegible] [illegible]; w jednym [illegible] z [illegible] Pana [illegible] [illegible]? O ile z listu wyrozumiałem, [illegible] Pan [illegible] [illegible] i chodzi tylko o [illegible] do nas. Czy nie dałoby się [illegible] kawałki [illegible] na końcu, pod adresem Redakcji [illegible] Pan do [illegible] na wsi. O przyjęciu

tego od [illegible] mnie [illegible] i [illegible].
Który [illegible] w nas [illegible] księgarz.
[illegible]? i sprawiedliwie? [illegible]
szkoda wydatków [illegible] [illegible]
[illegible], jak w Cesarskim [illegible]
[illegible] że [illegible] [illegible]
[illegible] najprawdziwszemu [illegible]. Niech
Pan o tem pamiętał i raz z księgarni
[illegible] [illegible]. Tymczasem
proszę przyjąć [illegible] [illegible]
wanie i nie odmówić paru słów
odpowiedzi

z poważaniem i szacunkiem
W. Bogusławski

136

Warszawa, d. 14 Sierpnia 1892.

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Szanowny Panie!

Serdecznie dziękuję za życzliwą obietnicę. Rozumiem że takie studyum nie może być szybko ukończonem i czekam cierpliwie do 1° Października. Tymczasem jednak rzucił mi Pan [illegible] wzmiankę o nowelli. Nie wyobraża Pan sobie jakby nam wyświadczył przysługę przysyłając tę nowellę na przykład w końcu tego miesiąca — ułatwiłoby nam to najbliższe plany i kombinacye znakomicie. Więc Lecz... bon mouvement i niech Pan nam

w tem pomoże!

Ufajcie, że wszystkie <u>ofiary</u> umo-
żliwią mego pisma. Tam ser-
deczne pozdrowienie i wyczekuję
[illegible] [illegible]. I Wszystkim i [illegible]
Dziennika

z poważaniem i życzliwością

W. Bogusławski

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Warszawa, d. 7 Kwietnia 1892.

Szanowna Pani!

Czytałem nowellę. Dziękuję Pani za
nią serdecznie i dziś oddaję ją do druku.
Jest to rzecz interesująca względnie
w sposób oryginalny i nie wątpię,
że zajmie czytelników. Czy ewentu-
alnie dałoby się z tego zrobić coś
większego? na to pytanie mógłbym
odpowiedzieć w takim tylko razie, gdyby
autor był spróbował rozszerzyć ra-
my szkicu i stworzyć szerokie
studyum, — bo dzisiejsza nowella
w tej formie w jakiej ją otrzymałem
nie może być, jak mi się zdaje,

tem mianem nazwanych i owych
pozwoliłem sobie tę nazwę umieścić.
Jako tytuł rzeczy w Paryskiej nowelli,
definicya „studyum" przeniesiona
na język do literackiego ze słownika
z nomenklatury malarskiej; lite-
rackie „studyum" wymaga po-
głębienia tematu. Tem pogłębieniem
byłaby mojem zdaniem gruntowniejsza
natury artystycznej w której ow-
dzie polegałaby tylko na zdol-
ności odczuwania wrażeń i nazy-
wania ich doskonałego, bez domu

odtwarzania w dziele sztuki — z równem tra-
gedya zdarzenia, które aspiracy-
[illegible] za talent, receptywność za
twórczość. Czynnik fizyczny, jako
typus, nie ma [illegible] tu nic do czynie-
nia — wyzwolenie [illegible] przyrodzona nie-
moc do kreacyi, [illegible] uczu-
cie, spotęgowane [illegible] [illegible]
ni dyletanta, [illegible] zwykłej
techniki i [illegible], [illegible] geniu-
szu. Tak sobie wyobrażam „zby-
tnim" [illegible] [illegible] [illegible].
W[illegible] [illegible] jest

to szkic najmniejszy, w którym
tyfus zgoła nie razi, bo to
inwersja okrutna kontrastem między
niepewności. Czytelnik nie wie do
kładnie czy Oniełaki nad ka-
lek przed tyfusem, ale nie ja
dyska ani nowella nie na tem
nie traci i utwór zyska też z
tajemniczości, zwłaszcza dramy
w którym mówiąc się słownik ma-
lowania się ... Słowem raz
jeszcze dziękuję Panu Dobrodziejowi
Panie wyrażając wszystkiego powodzenia
nia i szczerej życzliwości

W. Bogusławski

Odbitki i żadne rzeczy Anyżki niekorzystne.

Warszawa, d. 10 Września 1892.

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Szanowny Panie!

Zdziwi Pana [illegible] się moje zaraz po otrzymaniu rękopisu, ale najprzód każdy Redaktor należy do gatunku drapieżnych, a powtóre, ponieważ wyjechałem w podróż mniej więcej i mam zastępcy mojemu Henrykowi zostawić sprawę przekazania na przyszłość; pragnąłbym aby te redaktorskie szpony miały jakiś realny pożytek. Czy mogę więc liczyć na miesiąc, t.j. 10 Października (do numeru listopadowego) na artykuł o [illegible]? Por-

Zaznaczając ten termin, opieram się na ostatniej naszej u nas rozmowie, a gdyby w Pańskich zamiarach i planach zajść miała (broń Boże) jaka zmiana, prosiłbym o rychłe słówko uprzedzenia, bo zmieniłoby to i moje kombinacye.

Oczekując pomyślnej odpowiedzi Ślę Panu serdeczne pozdrowienie i zostaję

z wysokim poważaniem i szacunkiem.

W. Bogusławski

142

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Warszawa, d. 19 Września 1892

Szanowny Panie!

Zgoda na 1 Listopada — ale już bez zawodu, wszak prawda? Doznaliśmy dość trudu i [illegible] i z tego powodu nasza teka nigdy nie jest zbyt [illegible] — bo też każda zmiana w [illegible] już z góry kombinacyi bywa dla nas bedenklich, [illegible] jednak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] oczekujemy w miesiącu i dopiero pod koniec Października przyśle Pan [illegible]. Tymczasem, dziękując serdecznie za interesujący artykuł, [illegible] [illegible] [illegible] wyraz szczerego poważania i szacunku

W. Bogusławski

1114

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Warszawa, d. 4 Listopada 1892.

Szanowny Panie!

Przyjechałem — i naturalnie zaczynam od prośby o Dziennik księży. Pierwszy Listopada minął; atoli kiedy nie zaszłem — [illegible], na Pana [illegible] i [illegible] [illegible] kiedy [illegible] [illegible]?

Oczekując na [illegible] i na [illegible] [illegible] odpowiedzi, Panie. [illegible] przyjmowanie wyrazy szczerego szacunku i poważania

Wł. Bogusławski

6

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Warszawa, d. 17 listopada 1892.

Szanowny Panie!

Nie otrzymawszy dotąd odpowiedzi Pana na mój list względnie tyczący przyrzeczonego nam artykułu o Dzieduszyckim, pozwalam sobie trudzić Pana znowu zapytaniem czy i kiedy liczyć możemy na ten artykuł; w naszych planach przeznaczony jest do zeszytu styczniowego.

Łączę przy tej sposobności serdeczne pozdrowienie [illegible]

Z poważaniem i życzliwością

W. Zagórski

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Warszawa, d. 1 Grudnia 1892.

Szanowny Panie!

Dwa już listy moje zostały bez odpowiedzi. Czy się Pan na nas rozgniewał? Czekam do marca jeszcze choć dorywczej uwagi domagać się nie mogę. [illegible] zatem od Szanownego Pana pewnej [illegible] mi jaknajszybciej, bądź w postaci przyrzeczonego (na 1 Grudnia) odcinka, bądź w formie listu, z którego Redakcya mogłaby zoryentować się czy, na co i kiedy liczyć może?

Oczekując niecierpliwie na parę słów życzliwych łączę pozdrowienie i wyrazy

z wysokiem poważaniem

W. Bogusławski

Warszawa, d. 8 Grudnia 1892.

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Szanowny Panie!

Cóż mam z Panem robić? Może tylko istotnie porozumieć się nam [illegible] że słowo Pana [illegible] [illegible] tego nieszczęśliwego [illegible] [illegible] [illegible] może na [illegible] języka.

Tymczasem dziękuję Panu serdecznie za szczęśliwe starania około przysporzenia naszemu pismu choć cudzego materyału. Ze strony dramatycznej nie wiem czy będziemy mogli korzystać, bo wcale nie [illegible] nie umieszczamy. Słowo.

mogłaś uszczęśliwiony jestem ogro-
mnie. Serdeczne dzięki. Życzymy
aby Pani zakosztowała się tego życia
poznania i dostarczyła nam znowu
jakiegoś twórczego bodźca odrodzenia. Ja
tylko, żebyśmy mogli umieścić je
w „Tygodniku" uczynię. Za Brata
jestem Pani także wdzięczny; Pani
go chciała z nim wyjść w skro-
mności; niech wie i przyszle bez
zwłoki co ma dobrego a nie
wydanego.

Życzę Pani wraz z wdzięcz

serca [illegible] do końca. [illegible]
[illegible]. Panu wyrazy prawdziwego
szacunku i szczerej życzliwości

J. W. Bogusławski

Warszawa, d. 20 Grudnia 1892

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Szanowny Panie!

Jeszcze raz Pana nudzę — ale to już Pańska wina: czemu przyrzekł Pan wiersz Asnyka? Z listu zrozumiałem że wiersze są już napisane gotowe, że zatem zostaje tylko do dopełnienia manipulacya przesyłki. Jeżeli tak jest, to zechciej Pan szybkie przyspieszyć tę przesyłkę, bo jak już nadmieniłem, Redakcya pragnie koniecznie mieć jakiś wiersz w zeszycie Styczniowym. Gdyby Asnyk zamierzał dopiero pisać, niech-

Ujrzymy zatem jego na późniejszej odbi-
ciu, a tymczasem czy nie ma Or-Ot
coś gotowego, aby mógł przysłać na-
tychmiast?

Proszę Szanownego Pana o
słówko odpowiedzi, ośmielę się obcią-
żyć Go jednym jeszcze kłopotem.
Od kilku miesięcy Akademia
pozwoliła nam przysłać spra-
wozdania z posiedzeń drukowane na
bilecikach i zastosowane stale
w naszym dziale Bibliograficznym.
Może Pan będzie tyle uprzejmy

i wszystko przez sprawozdanie o przyczynie
tej choroby, zwłaszcza że przyjmiemy
wszystkich z chwili, dopóki uznana
i na tem swego embargo nie zło-
ży.

Na ten raz Wam Panu zamykam.
Przepraszając was za ten przewlekły
wszystek Jego usprawiedliwień, Panie mój,
z pozdrowieniem serdecznem z powodu
nadchodzących świąt życzenia i radości
z przyjaźnią

W. Bogusławski

REDAKCYA
[B]IBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Warszawa, d. 28 Grudnia 1892.

Szanowny Panie

Wczoraj dopiero dowiedziałem się że Pan [illegible] w Bibl. [illegible] [illegible]skiej i rozumiem dla czego [illegible] [illegible] mojej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]wiedzi. To zrozumienie [illegible] nie jednak [illegible], w [illegible] [illegible] Pana [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] lub [illegible] [illegible]. Ponieważ [illegible] o [illegible] [illegible], t.j. o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible], a ja [illegible] koniecznie [illegible] [illegible]

w o ostatnim zeszycie, udaję
się więc do kochanego Pana
z prośbą o jakiś wiersz. Jak mam
od Pana długi, jako kompensatę
w różne uważone nadzieje; a
nie zapisz, że ma Pan w teczce
coś dla [illegible] [illegible]
[illegible] jak [illegible], więc [illegible]
wszystko [illegible]; łączę serdeczne
z powagą [illegible] uznania i zo-
staję z wysokim szacunkiem
życzliwym

Wł. Bogusławski

6

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Warszawa, d. 12 Maja 189.

Szanowny Panie!

Odwołując się do Taszkowicza przyrzeczenia, przesyłam wydaną książkę dla doktora Zenkera i najmocniej przepraszam Szanownego Pana za kłopot jakim muszę go obarczać.

Życzę przy tej sposobności powrotu do zdrowia i wszelkie

z poważaniem i życzliwością

W. Bogusławski

Warszawa, d. 5 Maja 1893.

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
FOXAL № 6.

Szanowna Pani!

Racz darować śmiałości nieznajomemu, któremu ta jedna najprawdziwsza okoliczność się odzywa [illegible] nie we własnym interesie, lecz w imieniu Redakcyi pisma pragnącego nade wszystko podźwignienia się do poziomu dzisiejszych wymagań naukowych i literackich.

„Biblioteka Warszawska" od dwóch przeszło lat wytęża pod nowym kierunkiem wszystkie siły ku zainteresowaniu szerszego koła wykształceńszych czytelników. Korzystając od samego początku z naszych [illegible] i [illegible]-

Ukraińców jak najsympatyczniejsze poparcie, nie odważyła się jednak dotąd prosić o współudział takiego mistrza pióra, jak autor „Bezimiennego poety", „Dawid kantorz" i „Mecenas Chmielnicki". Dziś kiedy zdaje się, że zapracowała już na pewne uznanie, udaje się do Szan[ownego] Pana o pomoc, która [illegible] mogłaby się odrazu stać faktem, gdyby Pan nie odmówił nam rękopisu zapowiedzianego w Ateneum... Umieszczenie urywku o „Szwedzkim [illegible]

Franciszku z Asyżu"

Przemilczę w tym razie przyjmując „Przeglądu Polskiego"; ale czyż szkodliwie pismo rozpowszechnione tak ekskluzywnie jak Przegląd, istotnie nie przyczyniłoby się jakiejś nadużywania dla rozszerzenia wiedzy z takiemi samemi jak Biblioteka warszawskiemi przeszkodami?

Polecając się łaskawej pamięci Szanownego Pana mam nadzieję, że otrzymamy od niego artykuł, który, aby uzupełnić dla Biblioteki przysłano

z wysokiem szacunkiem i oddaniem

Władysław Bogusławski

Warszawa, d. 21 Listopada 189[illegible] r.

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
FOXAL № 6.

Szanowny Panie!

Wyjechawszy z Krakowa nie otrzymałem od Pana żadnej co do Matejki odpowiedzi, a [illegible] od dwudziestu dni oczekuję. Ponieważ jednak [illegible] komedyę wiedząc jak mam dobrze z tym artykułem pewnie zechce [illegible] najsłuszniejsze moje komedyi na- [illegible], [illegible] Pan słowami niezbędnego dla mnie wyjaśnienia, którego oczekując łączę wyrazy wszelkiego poważania i szacunku

[illegible]

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
FOXAL № 6.

Warszawa, d. 21 Listopada 1893 r.

Szanowny Panie!

Nie otrzymawszy odpowiedzi na moje zapytanie, raz jeszcze ponawiam prośbę o nekrolog, co do Matejki, będę bowiem zmuszony w razie niemożności Szanownego Pana udać się z moją propozycyą do kogo innego.

z poważaniem

W. Bogusławski

Warszawa.
Jerozolimska 64

d. 12/VIII 95.

164

Szanowny Panie!

Jednocześnie pod opaską przesyłam Panu „Revue encyklopédique des revues", w której znajdzie Pan streszczenie swego artykułu o „Kobiecie Polskiej". Może to Panu sprawi pewną przyjemność i podnieci do wykończenia tego wybornego studyum do Wrześniowego zeszytu, za co „Biblioteka" byłaby Mu serdecznie wdzięczną. Żywię tedy nadzieję że w końcu tego miesiąca otrzymamy rękopis.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i szczerej życzliwości

W. Bogusławski

Warszawa, d. 31 Sierpnia 1894 r.

REDAKCYA
„Biblioteki Warszawskiej"
WARSZAWA
ulica Jasna N 6.

Szanowny Panie!

Widzieliśmy się wczoraj
tak krótko, że nie zdąży-
łem Panu powiedzieć naj-
główniejszej prośby: o wiersz.
Dajże nam owe „Modli-
twy" o których Wyszomirski
kilka razy wspominał, wy-
świadczyłby nam Pan praw-
dziwą przysługę, potrze-
bujemy bowiem koniecznie
wierszowanego materyału
do zeszytu Wrześniowego

Wiernemu sercem Rodakowi
prośbę Pana najusilniejszej
w te przesyłce i Panu. Po-
zdrowienie, a i szczęśliwszej
ale przyszłej odpowiedzi
życzę

Z wysokim poważaniem
i życzliwością

W. Bogusławski

Warszawa, d. 3 Września 1895

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
Nowy-Świat ~~[printed street name]~~ №49.

Szanowny Panie!

Proszę mi darować że niepokoję Pana nawet w miejscu kuracyjnem; ale idzie mi tylko o wiadomość do którego zeszytu przyrzeka nam Pan dokończenie Przeglądu sztuki. Wyjeżdżam na kilkotygodniowy urlop, pragnąłbym więc zastępującemu mnie Henkielowi zostawić zapas gotowego materyału, wskazówki czego i kiedy spodziewać się może. Proszę tedy najuprzejmiej o parę słów odpowiedzi na kartce korrespondencyjnej, której oczekiwać będę niecierpliwie. Łączę wyrazy wysokiego poważania i szacunku

W. Bogusławski

Warszawa d. 16 Listopada 1895

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
[illegible]owo-Zielna №49.

Szanowny Panie

Nie otrzymawszy odpowiedzi na mój list ostatni w sprawie dalszego ciągu czy też dokończenia Pańskich studyów o malarstwie polskiem, widzimy że zamiast [illegible] odłożone w tym razie [illegible] Chcemy, gdy nie umiem zgodzić się. Przyję[illegible] z artykułem pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownego Pana że „Bibliotheka" nie może zamknąć roku nie dostarczywszy czytelnikom końca rozpoczętej pracy, ani też rozpocząć nowego roku dalszym ciągiem, co znowu byłoby krzywdą dla nowych prenumeratorów.

Pewnym będąc że ze względu trafiłem do przekonania Szanownego Pana, iż od [illegible] do zakończenia w Grudniu tak znacznie jest potrzebnym, z kądże prosić najusilniej o wysłanie [illegible] Pisarza, w Panu [illegible] do pisania listu. Prosi przeto że [illegible] telegramem Redaktora [illegible] jednej [illegible] na ziemi[illegible]

Dziękuje tedy niezmiernie za pamięć telegraficznej, takie wyrazy wszystkiego poważania i szacunku

[illegible] Bogusławski

Warszawa, d. 20 Listopada 1895

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
Nowosielna [illegible] No 49.

Szanowny Panie!

Otrzymawszy telegram z [illegible] [illegible] że [illegible] listy na artykuł Pański do numeru grudniowego [illegible] najpierw, i [illegible], a następnie w [illegible] w Redakcyi [illegible] [illegible] tego w terminie. Czy istotnie dostaniemy 10-go Grudnia otrzymamy [illegible] i czy nie [illegible] [illegible] [illegible] manuskryptu? W każdym innym miesiącu ten termin 10-y nie [illegible] [illegible] nic; ale Grudzień, ze swemi Świętami Bożego Narodzenia jest wyjątkowym w roku i wymaga [illegible]

od Redakcji wyjątkowego przepisu
których nawet nietylko wydanie
ale i wszystkie szczegóły zmian Świętlana,
w tym uprzejmym dzięki artykułu
Tem się wszystkim na serio, bym nie
mówiłem.

Teraz mam nadzieję że Szanow-
ny Pan raczy wejść w korespondencyę
z łaskawej Redakcji i zgodzić się na
wszystkie wskazane warunki, bo
Daj najmniejszemu dali aby dom
kiedy w mierze przeszłego pi-
smu mego prośbami się zgodzić
mam

Polecając się wdzięcznej pamięci [illegible]
mego Pana i Dobrodzieja, jestem [illegible]
[illegible]; Tymczasem życzę wszystkiego do[illegible]
uszanowania i szacunku.

[illegible signature]

Warszawa, d. 12 Lutego 1896

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
Nowozielna N° 49.

Szanowny Panie!

Czy można przypomnieć Panu o zakończenie artykułów o malarstwie polskiem. Częstsze i jednolitsze prace nie wpłynęłyby tak na tych przerwach - a czytelnicy „Biblioteki" dopominają się usilnie kontynuacyi tak interesujących wykładów. Jeżeli więc nawał obowiązków przy Szanowny Pan od części której strony Ty na przeszkodzie zakończeniu artykułów, może moglibyśmy dostać nareszcie do Marcowego zeszytu?

Polecając się zatem tym względem życzliwości Szanownego Pana. Łączę

pozdrowienie i zostaję
z wysokim poważaniem i szacunkiem

W. Bogusławski

Warszawa. d. 4 Maja 1896 r.

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
Nowo-Zielna № 49.

Szanowny Panie,

Najprzód przeproszenie i dzięki za uzyskanie pozwolenia przetłumaczenia „zmiany stanu", o który przyszedłem do dowiedziałem się od Henkela; a po tem prośba, — nie moja — ale właśnie dla tego że inaczej zmiało z powodu ją protegować. Pisała do mnie Konopnicka obliczając na wszystko, abym do Pana wniósł instancyę za Maryą Dulębianką, kandydującą o posadę kierowniczki czy nauczycielki w klasie malarskiej dla kobiet, jaka właśnie za jej inicyatywą powstała Pan-

może ten artykuł w „Sztuce") – obecnie
studyuje w Waszej Akademii sztuk
pięknych. Aspirantka ma talent,
dobre studya i nadzwyczajnie inteli-
gencyę wyróżniającą ją od naszych
malarek. Czy ma u Was szanse? O
informacye w tej sprawie najusilniej
proszę Szanownego Pana. Nie wąt-
pię, że zechce Pan spełnić tę dobrą
sprawę, zwłaszcza ze względu na dalszą
[illegible]. A może [illegible] oparu
tego udzielić do Fałata? Jeżeli
Pan uzna to za odpowiednie, [illegible]

napiszę do Tadzia, którego znam – ale wątpię, że dobra wola Księcia wystarczy.

O zakończeniu „Matejki" nie zmienię pracy naznaczonej; szybkiej jednak odpowiedzi spodziewam się – muszę ją bowiem zakomunikować Krakowskiej.

Tymczasem, pozostając z wyrazami, Panu wyrazy szczerego poważania i szacunku

W. Rozwadowski

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
Warecka Nr. 14.

Warszawa, d. 10 Maja 1898

Szanowny i Kochany Panie

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] przedmiot [illegible]

Pan [illegible] [illegible] [illegible]

jako psycholog i [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] co [illegible]

pole do [illegible] [illegible]

[illegible] do wejrzenia w [illegible]

Pewny jestem że w tej chwili zna

Pan już [illegible] [illegible].

Więc że [illegible] [illegible] w jakiś [illegible]

[illegible], dajmy na to dwunastu

[illegible]

na wolności! [illegible] [illegible]

dało się to zrobić w ciągu dwud

[illegible]

[illegible] nad nim [illegible]

[illegible]

[illegible] z prawdziwym wyrazy wysokiego poważania i szczerej przychylności

[illegible]

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
Warecka № 14.

Warszawa, d. 29 Października 1898

Szanowny Panie

Naturalnie że z niecierpliwością oczekiwać będziemy studyum o Puvis de Chavannes i zostawiamy Szanownemu Panu zupełną swobodę co do objętości artykułu. Jedno tylko prosimy: o dostarczenie redakcyi całkowitego rękopisu, bo „Biblioteka" ma jeszcze na sumieniu czytelników, którym nie dała dokończenia artykułu o Matejce.

Może więc łaskawy Pan nie odmówi nam wskazania jakiegoś przybliżonego terminu, w którym będziemy mogli liczyć na przyrzeczony

manuskrypt. Pod koniec roku i ku początkowi roku następnego, taka wiadomość jest niezbędna do urządzenia się w istniejącym i spodziewanym waszym materyale.

Wyglądając zatem rychłej informacyjnej odpowiedzi, proszę tymczasem przyjąć zapewnienie wysokiego poważania i szacunku z jakim dla Kochanego Pana zostaje

Sługa

W. Bogusławski

Warszawa
Hoża 15

d. 4/II. 1901 182

Szanowny i Kochany Panie

Przedewszystkiem spieszę, donieść Panu że zeszyt Archiwum już wyszedł a w nim „Jubileusz Danta" cenną jest rzeczką i wielce interesuje czytelników.

Co do manuskryptów lub druków, z których mógłby Pan korzystać w wydawaniu przez siebie Archiwum nie omieszkam naturalnie skierować do tej publikacji wszystko coby dla niej mogło być przydatnem, ale z góry muszę uprzedzić, że sposobności ku temu zdarza się u nas nader rzadko. Czytuje Pan zapewne „Bi-

teotekę" i musi Pan Dobrodziej
że jedynym prawie badaczem
zajmującym się dziejami lite-
ratury naszej i o pierwszych dzie-
świadczą na wszystkich dokumen-
tach jest „Brücknera, prócz
niego, nikt prawie nie zgłaszał
się do nas z podobnemi prace-
mi. Nie mogę zatem obiecy-
wać Panu obfitego plonu-
ale taki jaki mi się nastrę-
czy, niezwłocznie zamieszczę się
w Archiwum

Proszę tymczasem przyjąć

zapewnienia wszystkiego poważania
i szczerej życzliwości, z jaką
dla szanownego Pana zostaje
oddany sługa

Wł. Bogusławski

Warszawa, d. 12 Marca 1901.

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
w Warszawie
ul. Warecka № 14.

Szanowny Panie,

„Spóźniony", — pospieszyliśmy się z Böcklinem i mamy już artykuł. Dziękując zatem za życzliwą pamięć i polecając się jej nadal Pana Szanownego pozdrawiam wraz z wyrazami wysokiego poważania i szacunku.

W. Bogusławski

Szanowny Panie Profesorze,

Jeśli się nie mylę, będąc u Szanownego Profesora prosiłem Go. o zaszczycenie mnie, swojem przybyciem do Kaplicy Maciejowskich w Katedrze, gdy tam swoją ukończę robotę.

Obecnie jest ona gotowa, - wyjeżdżam w Niedzielę.

Potwierdzając swe zaproszenie, dodaję, że będzie ono do zwiedzenia w Piątek i Sobotę od 2-5.

Racz Szanowny Pan przyjąć wyrazy najgłębszego poważania i uszanowania

oddanego sługi

Aleksander Borawski

19 kwietnia 1907.

Wielmożny Panie Profesorze,

Swojem od mnie żądaniem cofnięcia się myślą moją wstecz, aby dziś Pan tyle wspomnieć, że, jeśli idzie o prawdę życia wszystkich, nawet mało zasłużonych na polu sztuki, lecz czynnych, pozostawiających pewien ślad dorobku, lub zniszczenia, (może być i taki), to, notatki wcześniej przez Niego rozpoczęte,

nie będą dość ścisłe. Pojmując, że wszelka historja powinna być nagą prawdą, ośmielam się wskazać, że, u Dyr. Kopczy- jest moje dość obszerne curriculum vitae, kreślone przed 6-7 laty, tj. wówczas, gdy p. K. objął obecną posadę i proponował mi to miejsce, jakie zajmuje p. Pochwalski.

Ta notatka dość obszerna i ścisła w datach, jest bardzo nie pełną, gdyż w dalszych latach działalność moja stała się szerszą, a i pod innym względem, zdaje mi się, bardzo ważnym, mogłaby być uzupełnioną. Lecz rozumie się, że to wszystko od sposobu patrzenia na rzecz.

Nie ubiegałem się nigdy o to, żebym był na oczach ludzkich, na najlepszy dowód Wielmożny Profesor, że nic o mnie nie wiedział, lecz jeśli uważa za godne coś pomóc ze świata w którym żyję, — jestem na usługi.

Z najgłębszym poważaniem
i uszanowaniem
oddany sługa
Aleksander Borawski

P.S. Jeśli notatki Pańskie nie obejmują działalności malarza i rzeźbiarza Nikodema Sylivanowicza, to p. Kopera posiada N° „Kraju" z r. 1898 w którym jest mój dość obszerny artykuł o jego pracach wraz z reprodukcją obrazu „Pocałunek Judasza" i w r. 1899 pomieściłem w „Kraju" i „Fama" jego też roboty.

189

SOCIÉTÉ
JEAN-JACQUES ROUSSEAU

le 2 novembre 1904



GENÈVE

Secrétaire : M. Maurice TREMBLEY, Petit-Saconnex

[illegible]

[illegible]

191

Paul Boyer

Professeur à l'École des Langues Orientales

retenu ces trois dernières semaines. — la chambre par une attaque d'influenza avec l'assurance de

32 rue de Bourgogne

Je puis entrer demain lundi,
entre 2 et 3, chez Monsieur
Górski, avec un complément
le plus lointain [illegible]

C. S.

le 26 déc. 17

52 rue de Bourgogne
ce mercredi

Monsieur

Je suis désolé d'avoir manqué votre aimable visite. Un retard de la poste — assez explicable en cette saison — m'a privé du plaisir de vous trouver chez vous lundi, — et je regrette vivement que vous ayez pris la peine de vous déranger aujourd'hui. — Voulez-vous me permettre de vous rendre visite lundi entre 2 et 4 ? Si ce jour vous est mal commode, veuillez choisir tel autre qui vous conviendra à même heure, de ce lundi au vendredi suivant inclus.

Veuillez agréer, Monsieur, l'expression de mes sentiments les meilleurs

[illegible]

Szanowny Panie.

[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible] mi przysłać swoje wiersze; [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] go przysła-

łem. Do tego [illegible] nie- [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

się Twojego [illegible] nie-
dzielnego do Monachium
[illegible] Wystawa Legio-
nowa — [illegible] i au-
[illegible]. — W każdym
razie [illegible] interesującą
bo ożywienie wyjątkowo
[illegible].

Czy wiesz który mam [illegible]
[illegible] który został przy-
[illegible] [illegible]? —
Załącz [illegible] — [illegible].

Olga Boznańska

[illegible]str. 7/0 I.

Monachium.

.6

Łaskawy Panie!

Przy mojem [illegible] przedwczoraj
liście i wierszu, które mi
Łaskawy Pan raczył przy-
słać, a że [illegible] mi
mam za wiele [illegible].
i jestem zdrowy od [illegible]
i drugiej nabyłem przekona-
nia, że [illegible] Państwu
wiersze Panu [illegible] znam już,
przeczytałem go w [illegible] i
[illegible] — a [illegible]
[illegible] w [illegible]
i [illegible] — [illegible]
że [illegible]
[illegible] ale ponieważ
[illegible] i sposobności

[illegible] nie-
malarkami [illegible] natu-
[illegible]
[illegible] Panu [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Panu [illegible]
mi [illegible] wrażenia, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] bardzo wiele [illegible]
[illegible] które Pan
[illegible] jest [illegible]
w [illegible] bardzo dale-
[illegible].
[illegible] wierzyć w [illegible]
[illegible] [illegible] Pan [illegible]

[illegible] tego roku, [illegible]
[illegible] który
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible] który
[illegible]
[illegible] który,

pozostaję [illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Société des Beaux-Arts a Cracovie.

Plac Szczepański N. 4. — Telefon N. 8.

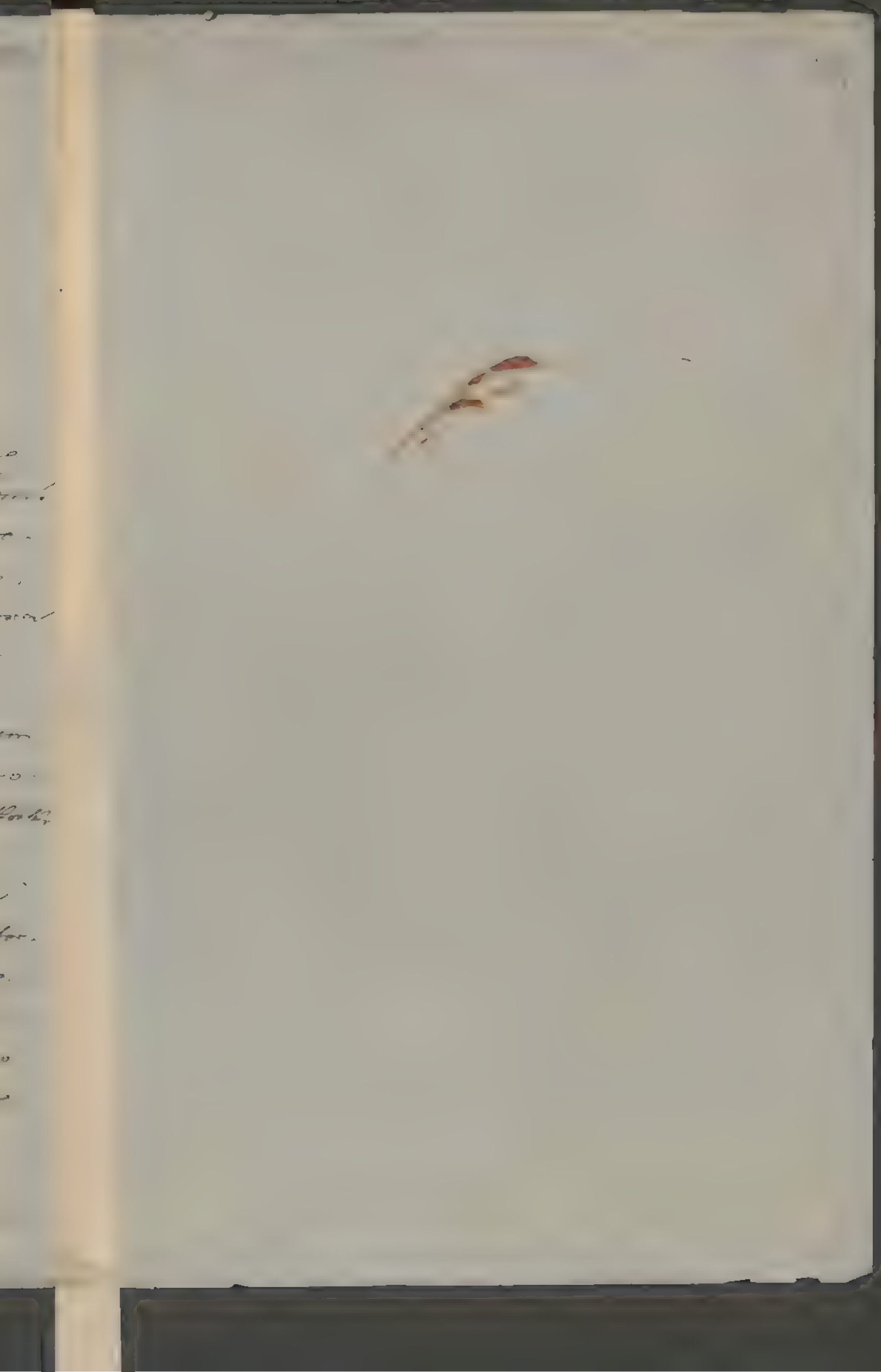
Kraków, dnia 25 Lutego 1905

[illegible] Panie

Wspominał mi p. Stachiewicz, że po wyjeździe Pana [illegible] Dyrekcji, spotkał się [illegible] Przypuszczam że [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] na [illegible] Dyrekcji. –

[illegible] bardzo [illegible] [illegible] jak [illegible] Noakowski [illegible] wiadomość, bo [illegible] [illegible] Czarnie [illegible] którego autor [illegible] p. Noakowskiem (Mazgue [illegible] namyśleć dwa razy [illegible] dla [illegible] miesięcznego [illegible] jest mojem [illegible] Dyrekcji. Z głębokiem [illegible]

[illegible]



[illegible] io ho [illegible] [illegible]

[illegible]

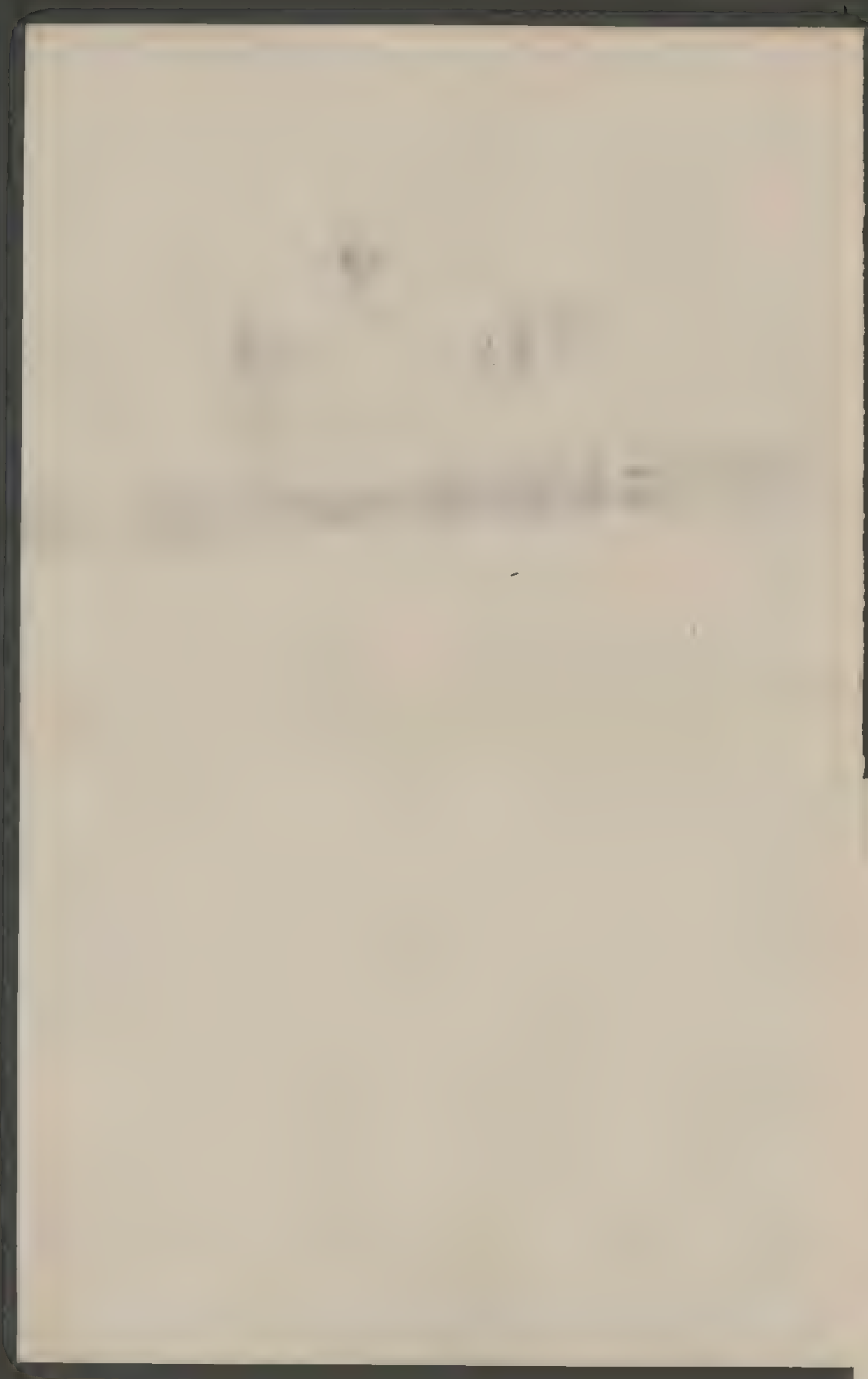
[illegible] [illegible] 45

[illegible]!

[illegible] mir meine [illegible]
(und [illegible]
[illegible]) [illegible]

[illegible] mit dem Kinderhaben – [illegible]

[illegible]



[1887]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Möchte ich einmal [illegible]

[illegible]

Ich muss Ihnen erzählen, dass ich [illegible] einen [illegible] Märchen [illegible]

[illegible] eigentlichen [illegible] Inhalt [illegible]

[illegible]

1:3

Copenhague
24. Avril 85.

Cher Monsieur Gorski:

Ma femme me demande votre adresse pour vous écrire de la part d'Edith qui parle toujours de vous. Je vous remercie cordialement de votre bonne lettre du 15 avril. Il me fait plaisir d'entendre que je ne suis pas encore oublié ni à Varsovie ni de vous.

Je fais toujours des conférences sur votre littérature mais j'aurais bien besoin de quelqu'un à qui demander conseil. Aujourd'hui même j'ai fait paraître un assez grand écrit sur Varsovie; c'est dommage que vous n'entendez pas le Danois j'aurais eu l'avantage de votre critique amicale.

Écrivez moi encore, cher Monsieur

Bien à vous

Georg Brandes.

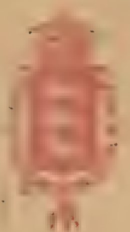
Le portrait est beau et ressemblant.

1214

Kopenh: d. 11 Jan 86

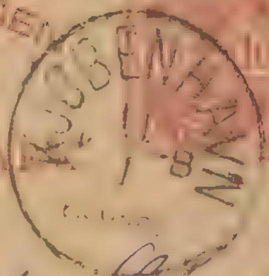
Lieber Herr Górski! Es war uns allen nicht am wenigsten Edith, die noch Ihre Stimme und Ihre Aussprache des Deutschen merkt, einen [illegible] – eine Freude wieder von Ihnen zu hören. Nur Schade dass Sie so lange krank gewesen sind. Das Jahr hat für mich nicht gut angefangen. Ich habe viele und gehässige Feinde, die mir öffentlich und besonders privat das Leben sehr sauer machen. Ich denke indessen bald nach Polen zu reisen und versuchen da einige Vorträge [illegible] Litt. zu halten, Ende des Monats reise ich vielleicht, aber erst Ende März werde ich da reden können. Noch unbestimmt.

Für den Katalog danke ich sehr; ich hatte es aber schon. Schlimm ist es mir dass von [illegible] „[illegible]" [illegible] Das Ganze fehlt mir. – Ich bin Ihnen von meinem ganzen Herzen ergeben. Auf Wiedersehen [illegible]. Ihr G. Br.

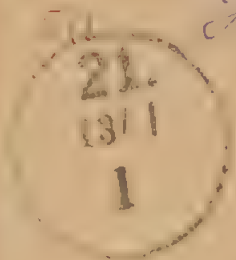


VERDENSPOSTFORENINGEN

BREVKORT FRA DANMARK



Herrn Stud. Constantin Gorski



Gerhardstrasse 10, II.

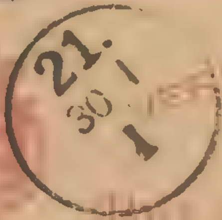
Berlin.

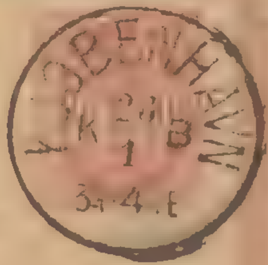
28.1.86.

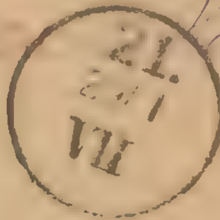
Lieber Herr Gorski.

Es ist, wenn das Wetter nicht zu arg wird, wahrscheinlich, dass ich Sonnabend oder Sonntag Nachmittags in Berlin ankomme und wenn möglich noch in selber Nacht weiter nach München [illegible]. Ich will meine Bekannten nicht aufsuchen, [illegible] [illegible] Sie aber auf den Bahnhof gehen möchten, könnten wir ein Stündchen plaudern. Ihr Georg Brandes.

(margin:) Damit Sie nicht vergeblich gehen, sollen Sie an keinem Tag nach dem Bahnhof sich bemühen, wenn Sie nicht telegraphisch das Wort erhalten haben: „Unterwegs".







Herrn [illegible] Konstantin Górski

Gerhardstrasse 10 II.

Berlin.



ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.



ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

Herrn [illegible]

[illegible]



Berlin

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse.

Blatt Nr. 60.

Leitung Nr.



Telegramm Nr.

Aufgenommen von

den … um … Uhr … M. … mitt.

durch

= gorski gerhardstrasze 10=

Telegraphie des  Deutschen Reiches.

Berlin W. Haupt-Telegraphenamt.

Ausgefertigt den … 188…

um … Uhr … M. … mitt.

durch

Telegramm aus berlin hamburg 11 9 6 W. 188… den …ten um … Uhr … Min. … mitt.

friedrichstrasze station um vier ein halb = brandes

C. 187 Haupt-Telegraphenamt.

Kopenhagen 4 [illegible] 87

Lieber Herr Gorski

Es freut mich dass ich wieder Ihre Adresse kenne; ich wusste, dass Sie nur fort sind. [illegible] oft [illegible] an Sie gedacht und wusste nichts über Sie.

Es ist meine Absicht, jetzt [illegible] einige Vorlesungen [illegible] habe, nach Petersburg zu reisen; [illegible] [illegible] zu reden; vielleicht können ich [illegible] nach Warschau [illegible], [illegible] wir uns in [illegible] sehen können. Ich [illegible] einen [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] meines [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Vorlesungen, statt der Brücke [illegible] [illegible] [illegible]
völlig [illegible] worden [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
hatte. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] verkürzt — [illegible]
werden.

In diesem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] worden [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] in 4–5 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] und [illegible]. [illegible]. Und [illegible] nicht ändern. [illegible]

[illegible] werden.

[illegible]

Ihr ergebener

Georg Brandes.

Grüssen Sie herzlich [illegible] und [illegible].

2 | 0

Kopenhagen 24 März 87
St. Annæ Plads 24

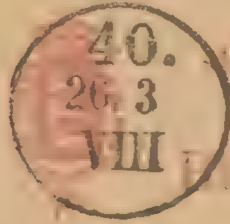
Lieber Herr Górski

Ungefähr am letzten Tage des Monats werde ich von hier über Berlin reisen; ich begebe mich nach Petersburg.

Sind Sie in Berlin? In dem Falle möchte ich Sie sehr gerne sehen. Ich schrieb Ihnen nach Ihrem netten Brief vom 29 Okt. 86, erhielt jedoch keine Antwort. Diesmal bitte ich um eine Zeile an [illegible] Karte.

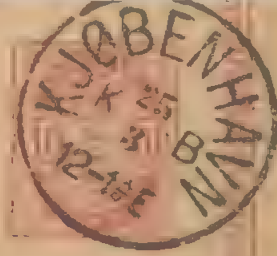
Ihr ergebener

Georg Brandes.



VERDENSPOSTFORENINGEN

BREVKORT FRA DANMARK



Herrn Constantin Górski

Hindersinstrasse 12 III

Berlin

Blatt Nr. 24.

Leitung Nr.

Telegramm Nr.

berlin konstantin gorski
hindersinstrasze





2.11

Aufgenommen von
den ... um ... Uhr ... M. ... mitt.
durch

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Berlin W. Haupt-Telegraphenamt.

Ausgefertigt den
um ... Uhr ... M. ... mitt.
durch

Tel. berlin warschau 2161 10 9/6 12 40 m W. 188 den ten um Uhr Min. mitt.

= morgen mittag hotel kronprinz = brandes "

Le 17 - Août 94

Cher Monsieur et ami

Depuis quelques semaines je suis ici à la campagne chez les Brzezinski.
On me dit que vous êtes à Varsovie et à quelle triste occasion vous y êtes.
Je ne voudrais pas quitter le pays sans vous voir mais presque tous mes amis sont dans ce moment absents.
Je ne suis que très rarement à Varsovie, mais je serai un jour ou un autre. Jusqu'à quand restez-vous ici ?
Mon adresse : par Grodzisk, Blonie à Pawlowice

Votre bien dévoué
Georges Brandès.

Taki tu dróg list pierwszy ad Brandesa – Nitory St: Konio o 17 Août.
otworzył. Cher Monsieur et Ami

Depuis qques semaines je suis ici à la campagne chez les Brezinski – on me dit que Vs êtes à Varsovie, et à quelle triste occasion Vous y êtes. Je ne voudrais pas quitter ce

pays sans V. avoir vu, puis que tous mes amis sont absents dans ce moment.
Je ne viens que rarement à Varsovie mais j'y serais un jour ou l'autre - Jusqu'à quand restez Vs ici - Mon adresse par Grodzisk - Blonie à Pawlowice
Votre Très dévoué Georges Brandès.

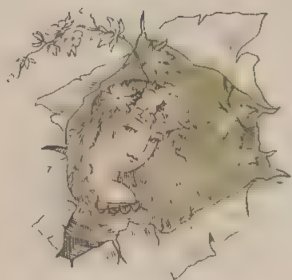
...ette
Tour...
...ès.

217

Copenhague 29 Août 96

[illegible]

[illegible]



Wir sind
nicht böse



Edith
Brandes

Verehrte Frau Görski!

Hätten Sie den Jubel gehört
und die Freude gesehen [illegible]
Ihre [illegible] unseren Kindern [illegible]
[illegible]itet, Sie wären belohnt
[illegible] für die grosse Mühe
dass Sie [illegible] Edith nicht heran
[illegible] würdigen [illegible]
gesandt. [illegible] mein Mann
[illegible] waren herzlich froh
und [illegible] von Schmerz,
[illegible] von Ihnen [illegible]
[illegible]men. [illegible] an
der [illegible] verloren

[illegible]gangen und bedauern
sehr, [illegible] der Grund Ihres
Schweigens ein solch trauriger
war. Hoffentlich sind jetzt
Ihre Augen völlig gesund, sonst
bitte [illegible] recht vorsich-
tig zu sein und nichts zur
Pflege zu versäumen.

Edith entdeckt häufig
Ähnlichkeiten mit Ihnen
und heute bei Tisch sprach
sie einige Worte in Ihrem
Dialect und lachte mit
ihrer glockenreinen Stimme
[illegible] schiet nicht dazu. Ihren
Ring trägt sie [illegible] immer
in der Tasche und erzählt
[illegible] Gorski ist mein Schatz.
Edith diktiert
Warum Gorski mir nicht
[illegible] geantwortet hat wann
er kommen uns besuchen.

Ich [illegible] sehr auf meinen [illegible];
Herr Goost[illegible] er soll Chocolade
trinken & wir wollen ihm schönen
ein Kuchen, er muss den Tag
bestimmen, wann er kommt
Und wir wollen ihm Glück wün-
schen zum neuen Jahr und
ein Lesezeichen schicken für sein
Buch. Ich grüsse ihn vielmals von
mir und Astrid & er soll sehr gesund
bleiben. Mein Mann mit allen
Herzlichen. Sie sind sein &
unser aller Liebling [illegible]
kommen Sie nur in Wirklich-
keit hier [illegible] wollen [illegible] Sie
so gut verziehen wie das hier
im kalten Norden möglich
ist. Ich bin mit Herzlichkeit
wie Ihre [illegible] Landsleute
verfolgt und vertrieben wer-
den und das Herz thut mir
weh, man möchte die Gerech-
tigkeit anrufen und fühlt im-
mer mehr dass es keine giebt

sondern dass nur die
Macht sich ein Recht
ertrotzen kann.
Hier zu Lande sieht's
nur traurig mit der
Politik aus, und man
fühlt wie Alles rath-
los ist, wie das Land
den grossen Ländern
gegenüber als kaum
existiren ~~betrachtet~~
betrachtet wird; dazu
bekämpfen sich die
Parteien gegenseitig.

und Alles [illegible]
muthig in die
Zukunft.
Die Kinder sind
unser Sonnenschein
singen tanzen und
plaudern den ganzen
Tag. [illegible] ist fast
7 Jahr [illegible] geht in
die Schule und
hat die paar Wor.
an Sie ganz allein

geschrieben.
Möchten Sie glückliche
Tage bei den Ihren
verlebt haben & möchten
Sie bei der Rückkehr
nach Berlin kein
Heimweh fühlen.
Wen hören Sie?
Brandes hat Ihr Buch
empfangen & wird
selbst danken. Ich
lese Strauss kl Schrift
& bin sehr erbaut davon.

Lassen Sie uns bald hören,
dass es Ihnen gut geht
und seien Sie versichert,
dass wir Sie nie
vergessen.

Ihre

Gerda Brandes

St Annæ Plads 24

den 8/1 86.

Verehrter Herr Gorski!
[illegible]

[illegible]

[illegible]

von mir [illegible].

[illegible] bekommen habe [illegible]

[illegible] blauen [illegible]

[illegible] ich [illegible]
Kopfschmerz [illegible] ist bald fort.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

E B die eigene Handschrift.

[illegible]

[illegible] polnischen Volke,
[illegible] gedichtet und
[illegible] Musik gesetzt [illegible]
stimmungsvoll, daß ich kaum ein
[illegible] [illegible] konnte.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
mit guten Stimmen? Zu [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] herzlich
und [illegible] bald [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] soll [illegible] herzlich
[illegible]

Mit besten Gruß
Gerda Brandes

Егоръ Александровичъ [illegible]

Профессоръ

[illegible]

[illegible]

[illegible]

207

V. DE BROŽIK avec

Membre de l'Institut de France

mille remerciements.

Prague le 10 Février 1895

Petersburg, 14/[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] 18, 18.

Kochana Pani [illegible]!

List [illegible] był mi miłą niespodzianką, jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] u [illegible] [illegible], [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] i tak [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible], teraz [illegible] serdecznie, że z [illegible] moich tak w [illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible] i u mnie [illegible] tylko, [illegible] [illegible] a mnie tak obcy, materiał.

Myśl o [illegible] pochowaniu [illegible] ale [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] materiał [illegible],

[illegible] na razie w [illegible]. Znać i,
że członek tem wielkiego talentu i wie-
[illegible] mało przez tak 40 [illegible],
zaczął od wrażeń, potem [illegible],
[illegible] Hamletów, Lirów, Otello
i t. d. w którym mu pióro historycznej
poezji świat całkiem nieznany, w im-
ponującej formie, najobfitszy i naj-
interesowniejszy — w roku, zakończył, [illegible]
życia zasłużony dziełami niepospolitemi [illegible]
tości. Drugim znakomitym prozaikiem, [illegible],
[illegible] literackiego i innych, dużej
[illegible] myślą [illegible], podziwiany od swoich
[illegible] to świat, [illegible]
[illegible] wypisano! Nakoniec
[illegible], w tym [illegible] [illegible].
[illegible] chorowanie [illegible]
[illegible], na co wszystko [illegible]

zaświadczają. [illegible] tu go wyczerpać, zwłaszcza że [illegible] w materyi i t. p. [illegible] całą [illegible], a najwięcej [illegible] mi pod jego imieniem [illegible]! Czy wiecie o wszystkich [illegible] [illegible]:

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nalo, jest [illegible] [illegible] odpinach — [illegible], i wymieniał [illegible] żałości w tomie [illegible] jako [illegible] Anonima; i jest pełna komedja trwała i jeszcze [illegible] komedja [illegible]. [illegible]; a [illegible] ma już cały zbiór jak [illegible], jak [illegible] [illegible], nie wiedząc na [illegible]. W Czartoryskich pewnie coś [illegible], coś może mi pod jego imieniem; jest jeszcze w 5tt. [illegible], ja nie mów [illegible] [illegible] [illegible]! W tak jego życia, mniejszej wartości.

Może [illegible] na razie zacząć od części opra-
cowanej p. [illegible] Atlas. Albo [illegible]
[illegible], niech [illegible] wydane
[illegible]. [illegible] dobrze. [illegible]
[illegible], [illegible] się [illegible]
[illegible] krótkości i
[illegible].

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible].

Kochanego Doktora
serdecznie pozdrawia
A. [illegible].

Paris, 13 Juin
46 quai Henri IV
IVe arr.

Monsieur,

Vous plairait-il, en
souvenir de St Jacob, de
me rendre un servi-
[ce]... vous savez que, depuis
votre départ de Paris,
Sienkiewicz est devenu
l'homme le plus connu
de France. Par malheur
les traductions sont
souvent très faibles, faites
d'après d'autres traduc-
tions, anglaises ou
allemandes par

gens qui ne savent pas
du tout le polonais.
Vous connaissez ma
patience angélique;
eh bien, quand je vois
certaines de ces élucu-
brations, je grince des
dents. Pour me soulager,
j'ai traduit cinq petites
nouvelles. Elles ont
paru dans différentes
revues. Je veux les réunir
en une petite brochure
et mon éditeur exige
l'autorisation de
Sienkiewicz - J'ai écrit
à ce dernier. Naturel-
lement, étant Polonais,

il ne répond pas. Or, le temps presse. On prépare, chez d'autres éditeurs, des recueils de nouvelles traduites par un Polonais qui ne sait pas le français et un Français qui ignore absolument le polonais. Je veux arriver avant eux. Pour cela, il faut que j'aie, le plus tôt possible, une phrase de Sienkiewicz, trois mots. Obtenez-moi cette permission, je vous en aurai une reconnaissance éternelle et St Jacques vous comblera de ses bénédictions.

Ma traduction n'est rien devant l'original, mais elle a été faite avec l'amour de la langue polonaise, et je crois pouvoir dire qu'elle vaut mieux que beaucoup d'autres.

A propos de traduction, j'ai lu avec grand intérêt votre article sur celle de Dante par Porębowicz. Il paraît que vous avez écrit des vers sur Sienkiewicz. Il m'a été impossible de me les procurer. Vous devriez me les envoyer. C'est affreux

d'oublier vos compatriotes à Paris, comme vous le faites.
Je remets mon sort entre vos mains et vous prie de transmettre mes meilleurs souvenirs à madame Górska.
Croyez, monsieur, à mes sentiments les plus distingués.

J Buffe

Veuillez ne point parler de ces traductions à des polonais de Paris,

sauf à Mr Kirstey[?]ko.
Elles sont publiées
sous un pseudonyme
et, pour des raisons
trop longues à vous
conter, je désire
qu'elles restent
inconnues de la
colonie polonaise d'ici.

Szanowny Panie Profesorze
Dobrodzieju!

Adres hr. Lanckorońskiego:
Rozdół via Mikołajów pod Lwowem.

Ośmielam się prosić o łaskawe - rychłe napisanie hr. Lanckorońskiemu w mojej sprawie gdyż podanie moje o miejsce nauczyciela dekoracyi w szkole przemysłowej krakowskiej już znajduje się w Wiedniu i rychła prośba hr. Lanckorońskiego u ministra Hartla może jeszcze odnieść skutek pożądany

Szan. Pana Prof.
wdzięczny uczeń
i sługa
Jan Bukowski

8.III 900

6

P. L. Baille

4, rue Montaigne

6 Paris 18 avril 1897 237

Monsieur

Je regrette vivement de ne pouvoir satisfaire le désir de votre aimable correspondante en lui envoyant mon opuscule sur Wronski ; mais je n'en ai pas un, et depuis longtemps.

Peut-être Mr Thadée Natanson pourrait-il vous trouver un n° de la Revue Blanche où l'article a paru. Le temps me manque pour aller le lui demander, car je pars ce soir pour un voyage d'une dizaine de jours.

Veuillez agréer, Monsieur, avec tous mes regrets, l'expression de mes sentiments les plus distingués

Ph Burty

139

M. L. Baille

présente à Monsieur Górski
ses remerciements et ses regrets

9. rue Montaigne

Je ne pourrai assister à la conférence de ce soir

[illegible]

17 Juin/97

Le Lundi Soir

Monsieur Górski
Comme vous me
gâtez !! je voudrais
vous dire des volumes
de reconnaissance
& encore.. vous ne
sauriez combien
votre si aimable

heureuse & vivement
touchée la pauvre
exilée !
Des bougies & des
figues !! c'est
vraiment beaucoup
trop !!
Pourtant j'ose
encore vous supplier
en grâce, de lui envoyer

...ent des lieux ! mais
...ule peut-être mon
"cher Gardien"
...der trouvera t'il que
...t j'aime de lui !!
...ep — J'espère à
bientôt ! & veuillez
croire Monsieur
...lee à tous mes senti-
...oyer ments — L...

Meilleurs –

Stéphane de Bustien

Górski Konstanty Maria 7691–7709.
II II

19 notatników z lat
1887– 1906.

Monsieur Görski



